

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

R O K 3 9 | Curitiba - 7 października - (outubro) - | Nr. 40 | 1 9 6 4

DNE zamiast UNE

Prezydent państwa nadesłał na ręce parlamentu projekt — prawa opracowanego przez Ministerstwo Oświaty, odnoszącego się do poprawki statutów Związków Uniwersyteckich w Brazylii. Poprawki te wcale nie zniszczą autonomii tych związków, lecz wyeliminują podstawy, by nie stały się one zakamuflowanymi komórkami komunistycznymi. Dlatego w projekcie nowego prawa zmieniona ma być nazwa tych związków, mianowicie: nie będą się one nazywały Narodową Unią Studentów — UNE — lecz Narodowym Dyrektorem i Um Studentów — DNE. Nowa nazwa wywierać ma nowy wpływ moralny na studentów, gdyż poprzednia wywoływała w pamięci smutne fakty subwersji i agitacji lewicowej, które jak zaraza przetrząsała się na organizacje studenckie w różnych stanach. Zamiast zajęcia się studiami i sumiennego przygotowania się do przyszłych odpowiedzialnych stanowisk w kraju, studenci w wielu Uniwersytetach zajmowali się polityką, występowali publicznie w demonstracjach organizacji lewicowych, brali udział w strajkach, które nie miały wspólnego z życiem korporacji uniwersyteckich. Nic więc dziwnego, że Ministerstwo Oświaty domaga się wykreślenia smutnej pamięci nazwy UNE i zastąpienia jej nową.

Drugim ważnym punktem poprawki statutów uniwersyteckich jest obowiązek każdego studenta wzięcia udziału w wyborach władz studenckich i to obowiązek tak ważny, że bez głosowania dany student nie będzie dopuszczony do zdania egzaminów. Dzięki temu uniemożliwi się wybór władz studenckich dokonany przy jakiegokolwiek liczbie głosujących, z czego korzystały elementy komunistyczne, by objąć w



Minister Oświaty, prof. Suplicy de Lacerda, Parańczyk, oczyszcza atmosferę w życiu i organizacjach studenckich.

swe ręce władzę nad studentami, wprowadzając terror i nie dopuszczając do głosu elementów prawdziwie demokratycznych. Obowiązek głosowania wszystkich studentów skończy raz na zawsze z mniejszością elementów wyrotowych i ich lewicową agitacją.

Do nowych Statutów wprowadzi się także ustanowienie źródeł dochodowych dla organizacji studenckiej, które mogą wpływać tylko z funduszy Ministerstwa Oświaty, z opłat studenckich lub z doacji innych instytucji, pod tym jednak warunkiem, że w księgach rachunkowych wpisane być muszą wszystkie pozycje sumy jakie wpłynęły, od kogo te sumy pochodzą, i na jakie cele je wydano. Okazuje się bowiem, że UNE otrzymywała grube pieniądze z zagranicy od różnych organizacji komunistycznych lub filokomunistycznych, nie mówiąc już o podobnych organizacjach brazylijskich. Wydawała ona wielkie sumy na różne zjazdy lewicowe i demonstracje o charakterze czysto lewicowym itp.

Jednym słowem, modyfikacja Statutów Uniwersyteckich zachowa prawdziwą autonomię życia studenckiego i przyczyni się do umoralnienia kwiatu przyszłej inteligencji Narodu brazylijskiego.

Wiadomości z Brazylii

★ **Dymisja 108 fiskali.** Prezydent państwa specjalnym dekretem udzielił dymisji 108 fiskalom rządowym zamieszkanym w nieuczciwie pobieranie podatków.

★ **Bezpieczeństwo dla de Gaulle'a.** 12 tys. policjantów będzie strzegło osoby prezydenta Francji, podczas jego pobytu w Brazylii. Georges Bidault, przeciwnik polityczny de Gaulle'a jest pod inwigilacją policji w swej rezydencji w Campinas — São Paulo.

★ **PTB przeciw kupnie kompanii amerykańskich.** Deputowani z partii PTB nie wzięli udziału w głosowaniu Izby Deputowanych za kupnem kompanii amerykańskich, odraczając przez to decyzję Kongresu w tej sprawie.

★ **Utworzenie Komisji Wyżywienia.** Prezydent państwa powołał do życia Najwyższą Komisję Wyżywienia, do której należą: Prezydent, ministrowie Skarbu, Rolnictwa, Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Planowania oraz prezes Banku Brazylijskiego i naczelny kierownik SUNAB.

★ **Narodowy plan komunikacyjny.** Do Kongresu ma wpłynąć projekt nowego prawa mającego na celu rozbudowę dróg w rejonach masowej produkcji rolnej, kolei żelaznej oraz ulepszenie najważniejszych portów morskich i rzecznych.

★ **Nowy dowódca IV Armii.** Nowy komendant IV Armii gen. Aurelio Lira Tavares, objął już naczelne dowództwo IV Armii obejmujące garnizony w Nordeste, włącznie ze stanem Minas i Bahia.

★ **Zawieszona wybory w Uniwersytetach.** Zapowiedziane wybory w Uniwersytetach kilku stanów zostały zawieszona ze względu na niezatwierdzone jeszcze projekt rządowy odnoszący się do pewnych zmian w wyborach uniwersyteckich.

★ **Brazylijscy sportowcy w Tokio.** W Tokio znajduje się już grupa 63 sportowców brazylijskich, która weźmie udział w Olimpiadzie. Największe szanse mają Brazylijanie w piłce nożnej, koszykówce oraz siatkówce męskiej.

★ **Jeszcze o zajęciach w Paranie.** Szef policji w Marechal Rondon (zachodnia Parana), udzielając wyjaśnień w sprawie zajść w tym municypium, wyjawiał, że "posseiros" widzą się zmuszeni uciekać się do zorganizowanej obrony wobec częstych gwałtów ze strony "jaguncos".

★ **Dziennikarze mają dostęp do więzionych.** Władze sądowe dozwoliły dziennikarzom odwiedzać w więzieniu przestępców politycznych i korupcyjnych, na dowód, że ci ostatni traktowani są sprawiedliwie, wbrew fałszywym pogłoskom.

★ **Uroczyste przyjęcie ministra Wojny.** Kurytyba wraz ze swymi władzami cywilnymi i wojskowymi witała uroczystie ministra Wojny przeprowadzającego inspekcję południowych rejonów wojskowych. Podczas przyjęcia na cześć ministra popisywała się m. in. Ukraińska Grupa Folkloru.

★ **Statut rolny w przygotowaniu.** Już jest prawie gotowy projekt statutu rolnego, który pójdzie pod debatę Kongresu jako podstawa do reformy rolnej. Wielkie majątki będą wywaszczane i indenizowane w ciągu 20 lat. Małe własności będą spłacone w akcie wywaszczenia.

★ **Akt Instytucyjny skończy się.** Dnia 9 października przestanie istnieć Akt Instytucyjny, dający rządowi wolną rękę w usunięciu elementów subwersyjnych i korupcyjnych z Armii i administracji państwowej.



Minister Wojny, gen. Costa e Silva, przeprowadzając inspekcję w różnych Okręgach Wojskowych, zapewnił naród, że w kraju panuje całkowity spokój.

★ **Oświadczenie ministra Wojny.** Generał Costa e Silva, podczas wywiadu dla prasy w Kurytybie, wyraził się, że w razie jakiegokolwiek agitacji w kraju rząd ucieknie się do ostrych środków, jednak bez ogłoszenia stanu wyjątkowego z okazji wygaśnięcia Aktu Instytucyjnego.

★ **Współpraca Parany — Ohio (USA).** Brazylijski ambasador w Waszyngtonie,

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

Cypr i Sowiety zawierają układ

Po dwutygodniowych rokowaniach Cypr i Związek Sowiecki zawarły układ ekonomiczno-wojskowy, który przewiduje udzielenie pożyczki sowieckiej dla Cypru oraz dostawę broni. Układ ten gwarantuje nadto niepodległość Cypru i nienaruszalność jego granic. Prezydent Cypru — Makarios — ma skierować apel do Stanów Zjednoczonych i Francji, by za przykładem ZSRR uznały niepodległość i bezpieczeństwo obecnych granic Cypru. Łatwo tu poznać, że Makarios, podpisując układ z Sowiecami, chce niejako zmusić USA i Francję do otrzymania ich gwarancji. Makarios zapomnia, że gwarancji tej może udzielić tylko Organizacja Narodów Zjednoczonych, która domaga się od Cypru, by zachowane były prawa mniejszości tureckiej. Zresztą, wszelkie rozmowy czy debaty międzynarodowe mogą rozbić się o nieustępliwe stanowisko Turcji, która za żadną cenę nie zrzeknie się ochrony dla swej mniejszości na Cyprze, żyjącej w ciągłej niepewności i ucisku. Połubowne załatwienie konfliktu Cypr — Turcja rozbiła się o nieustępliwość Makariosa, jeśli chodzi o zmianę polityki Cypru w stosunku do mniejszości tureckiej.

Chiny komunistyczne obchodzą w tych dniach 15-letnią rocznicę zaprowadzenia reżimu marksistowskiego w kraju. Sowiecka partia komunistyczna wykorzystwała tę datę, by zamanifestować uczucia przyjaźni nie tylko dla komunistycznej partii chińskiej, ale i dla jej kierowników. Dotąd Sowiety podkreślały swą przyjaźń dla narodu chińskiego, lecz nie dla szefów partyjnych. Dziennik "Prawda" zamieścił oświadczenie Chruszczowa, że nigdy nie jest zapóźno rozwiązać wspólnych nieporozumień poprzez "przyjacielskie rozmowy". Ze "w imię jedności i wspólnego ideału walki z imperializmem i podżegaczami wojennymi, tak Związek Sowiecki jak i jego kierownicy wyciągają rękę do Chin w przyjaznym geście. Te wypowiedzenia Chruszczowa wykazują jasno, że zdaje on sobie sprawę, iż rzucenie "ekskomunikacji" na Chiny byłoby krokiem bardzo niebezpiecznym, ponieważ ZSRR nie może już kontrolować swych satelitów, ani dyktować im swych planów odnośnie "herezji" chińskiej.

Młodzi generałowie Wietnamu Południowego, którzy niedawno dopomogli rządowi gen. Nguyen Khanh stłumić zamach stanu, domagają się od tego ostatniego różnych reform zmierzających do wyeliminowania powszechnej korupcji w kraju. Korupcja ta utrudnia bardzo walkę z komunistycznymi partyzantami. Zgodnie z tymi żądaniem, gen. Khanh udzielił dymisji kilku generałom i członkom rządu. Wniosek stał prosty, że młodzi generałowie armii wietnamskiej, tzw. "grupa turecka" posiadają

Juraci Magalhães, zakomunikował gubernatorowi Ney Braga o zainicjowaniu programu współpracy pomiędzy stanem Parany a stanem Ohio — USA, pod egidą "Przymierza dla Postępu".

★ **13 pensja będzie wypłacona.** Minister Skarbu oświadczył kategorycznie, że wbrew przeciwnym pogłoskom, 13 pensja dla robotników będzie sumiennie wypłacona. Bank Brazylijski i inne banki wspomoga finansowo różne firmy, udzielając pożyczek.

★ **Modyfikacja prawa bezpieczeństwa państwowego.** Wobec bliskiego wygaśnięcia "Aktu Instytucyjnego" i sprzeciwu prezydenta państwa w uchwaleniu nowego Aktu, mówi się o zmodyfikowaniu prawa bezpieczeństwa państwowego, by rząd miał wolne ręce w dalszym karaniu elementów subwersyjnych i korupcyjnych.

dają wielkie wpływy w wojsku i od ich poparcia zależy los obecnego rządu Dalej, że rząd obecny widzi się zmuszony zadośćuczynić żądaniom "grupy tureckiej", choć wypełnienie tych żądań w praktyce nie jest łatwe. Gen. Khanh ze swej strony tłumaczy bledę ludności i osłabienie niechęć do Sowieckiego domowa z kłopotami trwa praktycznie od 20 lat i ma na widoku nie tylko polityczne, lecz także ekonomiczne i społeczne. Premier Wietnamu Południowego podkreślił jeszcze, że akcja rządu dąży do wyeliminowania korupcji w wojsku i w administracji.

Dnia 1 października objął władzę w Panamie niedawno obrany prezydent Marco Aurelio Robles, na przełag 4 lat. Jest on 35 prezydentem państwa, a 14 obranym przez powszechne głosowanie. W swej mowie Robles obiecał solennie całemu narodowi lepsze warunki życia, prowadzić nieustającą walkę z nędzą, chorobami i nagminnymi chorobami. Zapowiedział ponadto bezpartynową walkę z demagogami i elementem skrajnym, nie mówiąc już o korupcji, przemyślnictwie i nie płaceniu podatków. W polityce międzynarodowej Robles obiecał poddać rewizji obecny traktat o Kanale Panamskim, od której zależeć będzie budowa nowego kanału w Panamie przy wspólnej współpracy Panamy i Stanów

Zjednoczonych. Rozmowy na ten temat mają się wkrótce rozpocząć. Nowy kanał zostaby zbudowany tak, by utrzymać w nim poziom wody odpowiedni do poziomu wód oceanu, dzięki sztucznej ciśnieniu wodnej. Nowy prezydent musi walczyć z silną opozycją, reprezentowaną przez Arnulfo Ariasa.

Rząd Ekwadoru ogłosił stan wojenny w Guaiquil, będącego największym miastem i głównym portem tego kraju. Powodem tego było nieporozumienie między rządem a prefekturą miasta Guaiquil wywołane śląganiem podatków. Prefektura tamtejsza uważała, że pobieranie przez rząd podatków z prowincji, której stolicą jest Guaiquil odbierała autonomię miasta i różnym organizacjom natury społecznej. Trzy dzienniki, kontrolujące stanowisko prefektury zostały zawieszona, a jej redaktorzy zostali uwięzieni. Junta Wojskowa, która w lipcu ub. roku złożyła z urzędu prezydenta Arosemena i została przy władzy oskarżyła prefekturę o konspiracyjny plan, zmierzający do wywołania anarchii i doprowadzenia kraju do ruin. Wyriła także rozkaz wojskowemu interwentorowi miasta, by wyjaśnił mieszkańcom Guaiquil, że w sprawie miejscowej nie może ukazać się żadna wiadomość rozmuchująca ducha separatyzmu czy regionalizmu przeciwnemu interesom całego narodu.

Migawki ze Świata

- **Nieudane zamachy stanu.** Rządy Paragwaju i Ekwadoru ogłosiły komunikaty o wykryciu i stłumieniu zamachu stanu w tych państwach.
- **De Gaulle w Chile.** Prezydent Francji, de Gaulle, był entuzjastycznie witany w stolicy Chile, Santiago, przez niezliczone tłumy chilijscyków.
- **Książę japoński ożenił się.** Syn cesarza japońskiego, książę Yoshi, ożenił się w tych dniach z Kanako Tsugaru, pochodzącą z najbarziej arystokratycznej rodziny japońskiej.
- **Nowy samolot myśliwski USA.** Stany Zjednoczone pokazały w tych dniach swój najnowszy odrzutowiec myśliwski "YF-12A", rozwijający szybkość 3.200 km na godzinę i zdolny wnieść się na wysokość 20 tys. metrów.
- **Sobór uchwałił diakonat świeckich.** Sobór Powszechny uchwałił diakonat osób świeckich, nawet mężczyzn żonatych, celem uzyskania pomocy na parafiach, gdzie brak jest kapłanów.
- **Wybory w Anglii.** Dnia 15 października odbędą się powszechne wybory do parlamentu w Anglii. Przewiduje się ponowne zwycięstwo partii konserwatywnej.
- **Podróż Johnsona do Europy.** W amerykańskich kołach politycznych mówi się o podróży prezydenta Johnsona do Europy, zaraz po wyborach, celem większego zjednoczenia państw należących do Paktu Atlantycznego oraz zawarcia nowych układów z ZSRR.
- **Skazanie nazistowskiego generała.** Niemiecki sąd w Monachium skazał nazistowskiego generała Karl Wolfa na 15 lat przymusowych robót za zamordowanie 300 tys. Żydów w Oświęcimiu.
- **Film o "Hamlecie"** Słynna sztuka teatralna angielskiego pisarza Shakespeara pt.: "Hamlet" ukazała się w kinach amerykańskich, bijąc rekordy kasowe.
- **Szczatki zwierząt prehistorycznych.** W centralnej części wyspy Jawy znaleziono szczatki 1.200 zwierząt pochodzących z epoki prehistorycznej.
- **Pomoc USA dla Wietnamu.** Stany Zjednoczone udzieliły pomocy dla rolnictwa Wietnamu Południowego w sumie 33 milionów dolarów.
- **Misja szefa Rumunii.** Szef rządu rumuńskiego, Gheorghe Maurer, udając się na obchód 15-lecia zaprowadzenia reżimu komunistycznego w Chinach, miał być pośrednikiem w nawązaniu porozumienia między Moskwą a Pekinem.
- **Proces sowieckich szpiegów w USA.** W Nowym Jorku rozpoczął się proces małżonków Aleksandra i N. Sokolow, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ZSRR. Procesowani żyli od roku w USA pod przybranymi nazwiskami.
- **Francja zmniejszy swe efektywy.** Francuski minister Obrony Narodowej zapowiedział, że Francja zmniejszy swe efektywy w Afryce z 27 tys. ludzi do 6 tysięcy, zyskując na tym 400 milionów franków.
- **Ilość mieszkańców Nowego Jorku.** Stolica USA liczy obecnie 11.288 000 mieszkańców. W ciągu ostatnich 3 lat przybyło 593 tys. osób.
- **Emigracja angielska do Australii.** W ciągu b. r. przybyło do Australii 76 tys. emigrantów z Anglii, z czego prawie połowę stanowią fachowci kupcy.
- **Papież przyjmie obserwatorów nie-katolików.** Papież Paweł VI przyjął na specjalnej audyencji 70 obserwatorów nie-katolików biorących udział w Soborze Powszechnym.
- **Nowość na tankowcach sowieckich.** Sowieckie statki przewożące naftę, otrzymają zbiorniki naftowe z plastyku, które można usunąć i żożyć, dając miejsce na ładunek innych towarów.
- **Kara śmierci w Niemczech.** Do parlamentu Niemiec Federalnych ma wejść projekt prawa ustanawiający karę śmierci dla zabójców zawodowych kierowców i dzieci.
- **Zgon generała Jezuitów.** Przełożony zakonu Jezuitów, O. Janssen, liczący 74 lat, zmarł w tych dniach w następstwie zawałenia mózgu. Jezuiti liczą obecnie 35 tys. członków.
- **Katastrofa samolotowa.** Samolot pasażerski francuskiej linii lotniczych, mając na pokładzie 80 osób włącznie z załogą, wpadł do Morza Śródziemnego z niewyjaśnionych przyczyn. Wszycy pasażerowie ponieśli śmierć w falach morskich.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Srebrny Jubileusz Kapłański

Z okazji Srebrnego Jubileuszu Kapłańskiego Przew. Ks. Albina Stawińskiego, zamieszczamy poniżej piękne życzenia, nadesłane przez jego brata — Ks. Alberta Stawińskiego z Pôrto Alegre. — Redakcja.

Pôrto Alegre, 25-go września 1964 roku. Bracie Miły i Czeligodny Jubilate, Księżę Albinie, W dniu 5 listopada b.r. obchodzisz uroczyste 25-lecie Kapłaństwa twego. Sądzę, iż wolałbyś tę jubileuszową rocznicę, po cichu, sam na sam spędzić. Prez taki długi szereg lat byłeś sługą i zastępcą Pana Jezusa Chrystusa i Jego św. Kościoła; przez tyle lat składałeś Bogu Ofiarę św.; przez tyle lat jednaś ludzkość grzeszną z Bogiem i wskazywałeś właściwy cel życia!...

Wspominając, teraz, ubiegły czas twojej wieloletniej działalności kapłańskiej, wprawdzie widzisz w duchu wiele mogił; mogiły naszych rodziców i braci, wielu krewnych i znajomych; ale też widzisz wiele dowodów miłości, przyjaźni i wdzięczności, których doznałeś w tym długim przebiegu czasu. Za to wszystko chwaliłś i uwielbiałś radośnym sercem i wdzięcznym Pana, którego miłosił i kochałś. Wskazywałś mi drogę życia, którą przeżyłś. "Dość cię, Panie, do wszystkiego, co jest dobre i piękne" (Ps. 22, 61).

Przyjmijże, drogi bracie, Księżę Jubilate, moje powinszowanie w tym pamiętnym dniu twojego Srebrnego Jubileuszu Kapłańskiego o Winię. Winię cię, które cię spotkało za wierność twoją w spełnianiu świętych obowiązków stanu twojego. Szczęśliwym cię mienie, ponieważ możesz się spodziewać, że kiedyś Pan ozie się do ciebie: "Dobrze, sługo dobry i wierny!... wniędz do wesela Pana twego" (Mt. 25).

"To czynię na Moją pamiątkę", powiedział Pan Jezus do Apostołów i tymi słowy ustanowił sakrament Kapłaństwa. Przez ustanowienie sakramentu Kapłaństwa Pan Jezus złożył w twoje ręce kapłańskie władze przysługujące samemu Bogu. "Godność Kapłana jest tak wielka, iż tylko Bóg sam jest większy", zauważa św. Ambroży. Staw więc sobie żywo przed oczyma, drogi bracie Ks. Jubilate, obrzymie dobrodziejstwa pierwszego Wielkiego Czwartku: Przenajświętszy Sakrament, Mszę św., Komunię św., Kapłaństwo i spędz jubileuszowy dzień twego Kapłaństwa w skupieniu i aktach dziejczyńnych. "Prawdziwie godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawiającą jest rzeczą, abyśmy zawsze i wszędzie dzięki czynili Bogu" (Prefacja Mszy św.). Niech całe twoje życie kapłańskie będzie nieustannym przeżywaniem maryjnego Magnificat: "Wielbi dusza moja Pana... albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię Jego".

Pomóż się, kochany bracie Ks. Albinie, w dniu twojego Srebrnego Jubileuszu Kapłańskiego, za wszystkich krewnych, dobrodziejów i przyjaciół, a już szczególnie za tego twojego brata, który ci składa jak najserdeczniej życzenia jubileuszowe. "Deo gratias!" Twój życzliwy brat

Ks. Albert Stawiński Kapucyn

Odpust M. B. Lekarki w Araukarii

W NIEDZIELĘ, DNIA 11 PAŹDZIERNIKA ORAZ POSWĘCENIE KRZYŻA NA WIEŻY I KRUCJATA RÓŻANCA W RODZINIE

Ks. Proboszcz i Komisja Festy zapraszają wszystkich Rodaków i Wiernych do wzięcia udziału w araukaryjskich nabożeństwach odpustowych.

Uroczysta Msza św. na intencję wszystkich "Festeirów" i Dobrodziejów Kościoła Parafialnego będzie odprawiona o godzinie 10-tej, w asyście, przez Najprzew. Ks. Wizytatora Tadeusza Dziedzica. Kazanie wygłosi Przew. Ks. Dominik Wiśniewski, Superior Seminarium Małego Księży Misjonarzy.

W czasie Sumy będzie śpiewał Chór Małego Seminarium pod kierownictwem Przew. Ks. prof. Jerzego Morkisa.

Po sumie, odbędzie się procesja na cześć Matki Boskiej Lekarki.

Wieczorem o godz. 19-tej msza św. i "Têrço em Família" (transmitowane przez Rádio Cambiú).

Od południa, na placu koło Kościoła parafialnego wielki kiermasz: szurasko, bufet, napoje, zimne i gorące; kury pieczone, torty, kawa itp. oraz licytacja różnych przedmiotów, a także najrozmaitsze zabawy, gry i rozrywki.

MSZE ŚWIĘTE GREGORIAŃSKIE

W kościele św. Wincencgo a Paulo w Kurytybie rozpoczęły się odprawiać Msze św. Gregoriańskie dnia 60.10 b. m. za spokój duszy śp. Władysława Wojciechowskiego.

LUD

Direktor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, C.M. Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Redator: PE. JOSE ZAJAC, C.M. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANA

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964: W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00 W Argentynie 400 pesos W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary

Do poczty lotniczej dopłaca się: Na Brazylię Cr\$ 500,00 Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00 Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00 Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC: São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João). W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku. Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ: W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa. W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Poza tym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Floreira Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Pcia. Misiones.

BOŻE UCZYN GODNYMI KRÓLESTWA TWEGO i którzy odeszli

Władysław Korc

Dnia 3 września b.r. po kilkutygodniowych cierpieniach zmarł w Estrada das Areias, Santa Catarina, zaopatrzonej św. Sakramentami Władysław Korc. Zmarły zostawił w głębokim żalu i smutku żonę Annę i po pierwszej żonie (zmarłej w 1960 r.) 5 synów i 3 córki. Jedną z córek jest Siostrą Miłosierdzia w Kurytybie. Został pochowany na cmentarzu w Caminho das Areias.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę zmarłemu i wzięli udział w pogrzebie, składa serdeczne Bóg zapłać. Zona — ANNA KORC-WIELEWICKA

Szczegóły o zgonie ś. p. Ks. Arcbpa. Józefa Gawliny

(Z listu nadesłanego na ręce Ks. Rektora Jana Pitonia)

Przewielebny Księżę Rektorz, Smutna wiadomość o śmierci naszego nieodżałowanego Opiekuna Emigracji ś. p. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny na pewno już doszła do wiadomości Przewielebnego Księdza Rektora. Odejście Księdza Arcybiskupa było tak nagłe i niespodziewane, a przygotowanie pogrzebu tak pochłaniające czas i myśl, że dopiero teraz jestem w stanie dać urzędową wiadomość o tej wielkiej stracie Księdzu Rektorowi.

Uważam za swój obowiązek przedstawić Księdzu Rektorowi ostatnie chwile Zmarłego. Ostatniego tygodnia ś. p. Ks. Arcybiskup był bardzo przepracowany przygotowaniem dwóch alokucji na Sobór. Ostatnio w czwartek 17-go ub. m. zabrał głos ku czci Matki Boskiej, którą tak bardzo cenił i kochał. Wniosek jego zrobił ogromne wrażenie i odbił się wielkim echem na całym świecie. Drużbę wniosku już nie zdążył przeczytać. Uczynił to w jego imieniu Ks. Arcybiskup Baraniak na seji wtorkowej 22-go ub. m.

Wniosek ten był w obronie emigracji dla której ś. p. Ks. Arcybiskup Gawlina nie oszczędzał sił ani zdrowia. Ogromna cisza zaległa Bazylikę św. Piotra, gdy przez usta Ks. Biskupa Baraniaka padały pośmiertne słowa Opiekuna Emigracji. W niedzielę 20-go bm. byliśmy z p. Ks. Arcybiskupem Gaw-

liną u Siostr Nazaretanek poza miastem. Zmarły czuł się w doskonałym nastroju, opowiadał dowcipy i nic nie wskazywało na nadchodzącą tragedię. W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 24.30 Ks. Arcybiskup przygotował się do snu i po wdzianiu piżamy poczuł się bardzo słabo, ale miał jeszcze dość sił, by zwołać mnie i otworzyć drzwi, które zwykł zamykać na klucz. Gdy przybiegłem Ks. Arcybiskup już nie mógł wymówić słowa i osunął się na ziemię. Zdażyłem tylko przytrzymać go, by ochronić go od uderzenia głową o łóżko. Zawezwany lekarz stwierdził zgon przez udar serca. Dla pewności lekarz dał zastrzyk i tlen. Udziałem Księdzu Arcybiskupowi absolucji i sakramentu ostatniego namaszczenia.

W sobotę, jak zwykle, Ks. Arcybiskup był u spowiedzi, w niedzielę odprawił Mszę św. o godz. 9-tej rano. Oblicze jego po śmierci było pełne pogody i wyraźny uśmiech wzbudzał podziw wszystkich.

Polecając wybraną duszę ś. p. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny modlom Przewielebnego Księdza Rektora i Wielebnych Księżów i tamtejszej Polonii przesyłam wyrazy współczucia w wspólnym naszym bólu z utraty tak drogiego nam wszystkim i nieodżałowanego Opiekuna.

Oddany w Chrystusie Ks. Franciszek Okroy T. Chr. Rzym.

Inauguracja Placu Polskiego w Kurytybie

DNIA 15 LISTOPADA B. R.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy sprawa Placu Polskiego w Kurytybie leżała jak by w zapomnieniu. — Głównym powodem tego było czekanie Komitetu Budowy na popierse z brazu, które lada chwila miało nadejść z Polski, wykonane w polskiej pracowni odlewu w Łodzi. Kilkanaście dni temu Komitet został powiadomiony, że popierse sławnego astronoma polskiego Mikołaja Kopernika znajdują się już w porcie Santos, ale by je wydobyc z rąk władz celnych zapłacić należy sumę 150 tysięcy kruczejów. Członkowie Komitetu, zebrani w liczbie 10 osób, wobec nagłego terminu, złożyli samorzutnie 100 tysięcy, resztę zaś wyciągnięto z banku do ostatnich kruczejów i wysłano żądaną sumę czekiem bankowym. W tych dniach popierse Kopernika przywiezione będzie do Kurytyby, dzięki firmie transportowej Magnuski, która zaofiarowała swe bezpłatne usługi.

By jednak ustawić popierse mistrza Kopernika na Placu Polskim, trzeba wprzód ustawić dość wysoki cokół z granitu. Cokół ten czy postument wyniesie — tak kamień jak i wykonanie — ponad 200 tysięcy kruczejów. W kasie zaś Komitetu nie ma ani grosza. Skąd więc wziąć pieniądze na ustawienie pomnika sławnego astronoma polskiego? Jedyny rekurs — to odwołać się do ostatniego aktu ofiarności Polonii kurytybskiej i parańskiej. To przecież ona przede wszystkim budowała Plac Polski. Z jej to ofiarności i datków powstał maly ale piękny ten Plac — widomy pomnik wkładu Etnii polskiej w ujękzieniu stolicy parańskiej "Miasta Uśmiechu", widomy znak dla wszystkich, że Etnia polska, tak liczna w Kurytybie i Paranie, iżna i działa.

Drudzy Rodacy! Po raz ostatni, naprawdę ostatni, apelujemy do Waszej ofiarności i do Waszych szczodrych serc! Pomóście ustawić cokół pod pomnik Mikołaja Kopernika, najsławniejszego na całym świecie polskiego uczonego, przynoszącego Polonii i Brazylianom polskiego pochodzenia wielki honor i wielki zaszczyt. W ciągu kilku tygodni pomnik może być ustawiony, tak, by zgodnie z wyrażonym życzeniem Prefekta Kurytyby, Dr Ivo Arzuza, inaugurować uroczyste Plac Polski dnia 15 listopada, w narodową datę powstania Republiki Brazylijskiej. Od was to zależy!

Komitet Budowy

OD ADMINISTRACJI "LUDU":

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Dr Stanisław Wachowiak i Kazimierz Borkowski (SAO PAULO), St. Seniuk (BELO HORIZONTE), W. Z. Zagłoba (BELO HORIZONTE), Pedro Mierzwa Sobr. (VIRMOND), Henrique Mirgalowski (SAO PAULO), Francisco Grzynowicz (MONTEVIDEO), Paulina Król (REBOUÇAS), Dr Kazimierz Sienkiewicz (RIO DE JANEIRO), Casimiro Mazur (CRUZ MACHADO), Estevão Jezierny (LAGEADO PEDREGULHO), Adão Gabrielczyk (SANTO ANGELO), Anna Korc-Wielewicka (ARAPONGAS), Sigismundo Kaczmarek (JUJI), W. Gościński (GUARATUBA).

Z Listów do Redakcji

W. Pan Dr Karol Ripa 2639 N. Kimball Avenue CHICAGO III. 60647

Do Szanownej Redakcji "LUD" — Kurytyba.

W imieniu Komitetu Wykonawczego Złotego Jubileuszu Pracy Dr Karola Ripy — przesyłam w załączeniu fotokopie pisma ś. p. Arcybiskupa Gawliny z uprzejmą prośbą o łaskawe wykorzystanie.

Z poważaniem Dr Czesław Piekarczyk Wice-prezes Wykonawczy

w niezmierzonym burzliwych warunkach — dalej niebezpieczna praca dyplomatyczna na Warmii i w Czechosłowacji, organizowanie "Światopoli" — przedstawicielstwo konsularne w USA, akcja charytatywna i społeczna — to wszystko świadczy o niezmiernie wyjątkowej ofiarności aktywności Pana w służbie Boga i Ojczyzny.

Niech Pan Bóg wynagrodzi wybranym łaskami wszystkie wysiłki, ofiary i trudy dla dobra ludzkości poniesione i obdarzy Pana Doktora, Jego Rodzinę i pracę obfitym błogosławieństwem. Łączę wyrazy czci i oddania

Bp. Józef Gawlina Rzym, 17. VI. 1964.

P. S. — Ś. p. Ks. Arcybiskup Józef Gawlina był przewodniczącym Komitetu Złotego Jubileuszu Pracy Dr Karola Ripy, dyplomaty, polityka i społecznika - Redakcja.

"WRITE UP" — Październik 1964

Paczki świąteczne do Polski

Jak się dowiadujemy firma PEKAO Trading Corporation w Nowym Yorku przy 25 Broad Street przyjmuje już zamówienia na PACZKI ŚWIĄTECZNE DO POLSKI. PEKAO wysyła w tym roku trzy paczki świąteczne: Nr. 69 — za \$10.00, Nr. 72 — za \$13.00 i Nr. 73 — za \$17.00.

Paczki te zawierają różne artykuły żywnościowe o wadze od 21,6 do 26,3 funtów. Paczki te umożliwią rodzinie w Polsce łatwiejsze przygotowanie Świąt.

Tysiące ludzi rok rocznie zamawia te paczki i PEKAO stara się wysłać zlecenia jak najszybciej, aby doszły przed Świątami.

Należy bowiem pamiętać, że poczta w tym czasie jest bardzo przeciążona, a z drugiej strony, gdy dystrybutorzy PEKAO w Polsce otrzymują zlecenia w ostatniej chwili nie zawsze mogą je wysłać tak aby doszły przed Świątami.

Wprawdzie ostatni termin gwarantowanej wysyłki na Święta jest w końcu listopada, ale aby zapewnić dostawę radzimy wysłać paczkę świąteczną PEKAO wcześniej.

Nie zwlekajmy więc i nie czekajmy do ostatniej chwili, lecz nadajmy te paczki już teraz.

Znaną jest rzeczą, że paczki świąteczne PEKAO, to najlepsze i najtańsze życzenia świąteczne dla bliskich w Polsce.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej, i najsprawniej otrzymać Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

o pomoc

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" i PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodczymi, upominkowe dla pań, panów i dzieci, masyżny do zycia, dziewiarzkie, lodówki. Sprzęt motorowy: samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel i meble.

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH

Po katalogi i informacje należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York p. HALINY BERGMAN, São Paulo Caixa Postal 5127, Tel.: 52-87-29.

ŻĄDAJCIE NOWEGO CENNIKA

PEKAO

NA PACZKI

specyfikowane do wyboru Najlepsza pomoc w Polsce

MEJSCOWI PRZEDSTAWICIELE ORAZ PEKAO TRADING CORPORATION 25 BROAD STREET NEW YORK, N. Y. 10004

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Największy na świecie
piec słoneczny

W przededniu lotów międzyplanetarnych potrzebna jest znajomość odporności metali i różnych materiałów nie tylko na wysoką temperaturę będącą następstwem fardia o atmosferę, lecz także na działalność promieni słonecznych w próżni, które mogą rozgrzać do kilkuset stopni ściany okrętu przestrzennego. Najwięcej jednak odporne na gorąco są potrzebne materiały, które zostaną użyte w reaktorach atomowych, jakie niewątpliwie zastąpią się w niedalekiej przyszłości w stacjach rakietowych wysyłanych na księżyc, czy na Marsa. Do badania odporności materiałów na gorąco nadają się najlepiej piece słoneczne, w których osiąga się bardzo wy-

sokie, łatwe do kontrolowania i regulowania temperatury.

Największy piec w tym rodzaju, polegający na skupianiu w jednym punkcie promieni słonecznych przy pomocy setek zwierciadeł, znajdował się w Pirenejach we Francji lecz wkrótce rekord ten zostanie pobity przez amerykańskie lotnictwo, które konstruuje w Nowym Meksyku piec słoneczny zdolny do wytworzenia temperatury 8.000 stopni, czyli 80 procent więcej niż na powierzchni słońca. W tak wysokiej temperaturze spalają się wszystkie materiały znane na ziemi, ale piec słoneczny pozwoli stwierdzić, które z nich posiadają największą odporność na gorąco.

* * *

Popisy Japońskich
cudownych dzieci

W New Yorku z wielkim sukcesem odbył się koncert, którego wykonawcami było dziesięcioro dzieci japońskich w wieku od 5 do 14 lat. Dzieci grały na skrzypcach z wysoką techniką i znakomitym wyczuciem trudne utwory Bacha i Vivaldiego.

Jest to dzieło prof. Suzuki, który w ciągu 30 lat nauczył muzyki 150.000 dzieci japońskich, stosując własną metodę. Nauka zaczyna się od 3 lat, ale przez pierwsze 3

miesiące naukę pobiera matka. Gdy już osiągnęła pewne postępy, dziecko otrzymuje miniaturowe skrzypce i zaczyna naśladować matkę. Przez słuchanie nagranych taśm i ciągle powtórki w ciągu roku dziecko może już odegrać np. gawoty Bacha. Najbardziej uzdolnione dzieci dochodzą do poziomu wirtuożów. Na koncercie w New Yorku jednym z tych, którzy składali gratulacje, był Pablo Casals.

OKRUCHY...

● W ogrodzie zoologicznym we Frankfurcie wytwarza się sztuczne ulewę tropikalną, błyskawice oraz trąby wodne, które uspokajają łże czujące się i nerwowe krokodyle.

● Telefon dla słabo słyszących. — W Anglii skonstruowano miniaturowe urządzenie wzmacniające głos w

słuchawce telefonicznej. Aparat taki wkłada się do zwykłej słuchawki telefonicznej, dzięki czemu człowiek bardzo łże słyszący ma możliwość normalnego porozumiewania się.

● Kupcy z Zanzibaru zawiązują cukier i herbatę w liście migdałowe.

Takie i tam podobne myśli wędrowały mi po głowie gdy przedzieraliśmy się przez gąszcz leśny. Romanek prowadził nas cierpliwie najpierw przed siebie, później w bok, następnie cofaliśmy się do punktu wyjścia i zaczynaliśmy od nowa to w jedną to w drugą stronę. Wszystko to było jakieś dziwne i nienormalne. Czasami mogło się wydawać, że opętał nas jakiś zły duch leśny i prowadzi po manowcach.

Raptem Romanek zatrzymał się, otarł szeroką dłońią pot z czoła i sapnął z zadowoleniem:

— Nareszcie!

— Jest? — pośpieszył Barreto z radosnym pytaniem.

— Jeszcze nie, ale będzie.

— Nie rozumiem.

— Nie potrzeba.

Na twarzy Barrety odmalowało się takie zdumienie, że myśliwy uznał za konieczne dać małe objaśnienie.

— Znajdujemy się na terenie łowieckim onęcy. Obeszliśmy go dookoła i teraz wiemy, gdzie się na nią zacząć i wziąć na muszkę strzelby. Nie łatwa to będzie sztuka, ale damy sobie radę. W nocy dobierzemy się do jej skóry i głowę daję, że jutro rano będziesz ją mógł powiesić na płocie i suszyć w słońcu.

W tonie mówiącego było tyle pewności i przekonania, że Barreto wyprostował się z ulgą. Cały czas poszukiwał, gdy psy warczały z cicha jeżąc sierść, on oglądał się niespokojnie i mocniej zaciskał w garści broń. Teraz, gdy myśliwy zapewnił go, że w nocy będą strzelać do bestii, raptem uspokoił się i nabrał zaufania do Romanka. Nie wierzyłem, by był tchórzem, ale podobne zachowanie dawało pole do wielu domysłów. Kto wie, czy tu nie potwierdzało się ogólne przekonanie, że im kto większym tchórzem, tym większej zbrodni może się dopuścić. Czyż nie ukrywał się przed Leivasem po to, by w krytycznym momencie odebrać mu życie?...

Boże, co się ze mną dzieje?... Spojrzałem się już nie wiadomo po raz który, że myślą stale wracam do pojedynku Leivasa z Barretem. Stało się to moją obsesją, od której chyba nic mnie nie zdoła uwolnić. Nieraz budziłem się po środku nocy cały spocony i z włosami zjeżonymi ze strachu na skunocy cały spocony i z włosami zjeżonymi ze strachu na skunocy cały spocony i z włosami zjeżonymi ze strachu na skunocy... W dzień lada przedmiot, lada słowo, nawet czasem żyłach. W dzień lada przedmiot, lada słowo, nawet czasem żyłach. W dzień lada przedmiot, lada słowo, nawet czasem żyłach. W dzień lada przedmiot, lada słowo, nawet czasem żyłach.

— Tak. Podobnie jak z człowiekiem — tylko kula może

położyć kres prześladowaniu. Kogo miał na myśli? Uszedł mej uwadze początek rozmowy i teraz nie wiedziałem o co idzie. Spojrzałem na Romanka. Oblicze mu pociemniało, wzrok pobiegł w gestwinę. Ale zaraz go cofnął i skierował na Barretę.

● Departament poczty — (USA) — zakupił specjalne rozpylacze dla listonoszy, aby mogli bronić się przed zżymymi psami. Cienki prąd ekstraktu pieprzowego zmieszane z olejem mineralnym zmusi psa do ucieczki. W zeszłym roku 7.000 listonoszy zostało pokąsanych przez psy.

● Telewizja w psychiatrii. — Bardzo wygodnym i korzystnym okazało się zainstalowanie kamer telewizyjnych w salach jednego ze szpitali psychiatrycznych w Londynie. Dzięki kamerom lekarz ma możliwość swobodnej obserwacji chorych o każdej porze, w dodatku bez wiedzy pacjenta. Metoda ta

jest bardzo pomocna dla śledzenia skutków nowych leków.

● Amerykanie wypalają rocznie około 450 bilionów papierosów, co oznacza, że wszyscy obywatele, którzy przestali być dziećmi, przepuszczają rocznie przez płucą dym z przeszło 3.500 papierosów.

● Próchnica zębów, a system nerwowy. — Zdaniem jednego z australijskich uczonych, silne napięcie nerwowe może doprowadzić do próchnicy zębów. A więc według tej teorii różne przykre przeżycia, czy też nawet przepracowanie może odbijać się na stanie uzębienia.

DZIAŁ POETYCKI

Z CHALUPY

Chaty rzędem na piaszczystych wzgórkach;
Za chatami krępy sad wiśniowy;
Wierzby siwe poschylały głowy
Przy stodołach, przy niskich obórkach.

Płot się wali; piotun na podwórkach;
Tu rzą konie, ryczą chude krowy,
Tam się zwija dziewczek wieniec zdrowy
W kraśnych chustkach, w koralowych sznurkach.

Szare chaty! nędzne chłopskie chaty!
Jak się z wami zrosło moje życie,
Jak wy, proste, jak wy, bez rozkoszy...

Jan Kasprowicz

Objaśnienia

Jan Kasprowicz (1860 - 1926) urodził się we wsi Szymborz w chłopskiej ubogiej chacie na Kujawach pod zaborem pruskim, (w sąsiedniej wsi Łojewo ujrzał światło dzienne głóśny poeta Stanisław Przybyszewski). Własnym wysiłkiem zdobył wykształcenie i wspiął się na szczyt kariery naukowej, będąc profesorem literatury powszechnej na uniwersytecie imienia Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł w ukochanych Tatrach.

Świetny poeta, piewca maluczkich i ubogich, brał czynny udział w życiu politycznym, będąc wybitnym członkiem Stronnictwa Narodowego, które było największym stronnictwem politycznym Polski do 1939 roku, grupując wszystkie klasy społeczne polskie, w przeciwieństwie do socjalistów i ludowców, będących stronnictwami klasowymi. Do Stronnictwa Narodowego, kontynuującego działalność Ligi Narodowej, należało w Polsce wielu działaczy pochodzenia chłopskiego, np. dr medycyny Antoni Rząd (1865 - 1940), syn chłopski z Lubelszczyzny, jeden z kierowników Koła Oświaty Ludowej, członek zarządu Narodowego Związku Robotniczego, współpracownik pisma "Polaka", założyciel łódzkiej Macierzy

Jan Krawczyk

NA TROPIE
VI

— Nie zawsze kula rozstrzyga — rzekł tonem, który mnie zastanowił.

— Jestem tego samego przekonania. Ale w pewnych wypadkach nie można inaczej. Nie jestem zwolennikiem zabijania, ale gdy zawodzą wszelkie inne metody jest to konieczne.

Mówił to z taką swobodą, jak by uważał Romanka za równego sobie osobnika kryjącego się przed prawem. Ten uznał, że temat nie odpowiada jego poglądom, gdyż zakreślił fakonem w powietrzu koło i powiedział:

— Oczyszcimy tutaj trochę z tych krzaków. Jest to konieczne. Dalej do roboty!

Każdy z nas posiadał fakon, szybko więc wycieliśmy zarośla na wymaganej przestrzeni. Uczyniła się polanka około dwudziestu kroków na trzydzięci, z rozłożystym drzewem po środku. Stary myśliwy obejrzał drzewo dokładnie i, widocznie odpowiadało w zupełności jego zamiarowi, gdyż nagle zwrócił się do Barrety:

— Muito bem. Seu Barreto, czy możemy liczyć na półroczne prosię?

— Jeśli będę widział przed sobą tygrysa martwego to nie pożałuję pół tuzina prosiąt. Co tam prosięta — dam — dorosłą swiniaki.

— Nie o to idzie. Potrzebuję prosię na przynętę.

— Dam.

— Wobec tego robimy teraz klatkę.

Z dwumetrowych żerdzi wbitych gęsto w ziemię zbudowaliśmy klatkę w kształcie stożka, którego szczyt został mocno związany łykiem z cipó. Prosię miało znaleźć się w klatce i donośnym kwikiem zwabić drapieżnika. Na próbę szarpiano za żerdzie to z jednej, to z drugiej strony; siedzieli głęboko w ziemi i nie było obawy aby tygrys, choćby najsilniejszy, mógł je porozrywać.

— Co dalej? — zainteresował się Aguinaldo.

— Dalej? Ktoś musi w nocy siedzieć na drzewie i strzelać do krążącej wokół klatki bestii. Noce teraz księżycowe więc nie trudno będzie o celny strzał.

Wracaliśmy na kolację, bowiem zbliżał się już wieczór. Należało jeszcze za dnia schwytać prosię i zataścić do klatki. W nocy mieli czuwać na drzewie Romanek i Barreto.

Gdy weszliśmy na podwórze Barreto zawałił z daleka do żony:

— Laisa, stawiaj kolację, bo się nam spieszy. A poza tym jesteśmy głodni, bośmy się porządnie napracowali.

Szkolnej, kierownik Uniwersytetu Ludowego, założyciel II Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, poseł do I i II Dumi, redaktor "Siły", poseł na sejm ustawodawczy w odrodzonej Polsce, członek Komitetu Organizacyjnego Armii Ochotniczej w 1920 roku, założyciel i dyrektor Banku Towarzystwa Spółdzielczego. Dzięki praey jego i jemu podobnych Stronnictwo Narodowe przyciągnęło do swej idei szerokie masy chłopskie: w Wielkopolsce, na Pomorzu, na Podlasiu całe okręgi wiejskie były domeną Stronnictwa Narodowego.

Dla nas w Brazylii przykłady Kasprowicza i Rządu niech będą wskazaniem dla młodych kolonistów, przed którymi przyszłość może stać otworem, o ile zechcą się uczyć i poświęcić idei pracy dla ogółu.

RADY
dla
GOSPODYŃSzynka obsmażona
z pomidorami

Szynkę pokrojoną na równe, cienkie plastry podsmażać na tłuszczu na patelni. Pomidory umyć, przekroć na pół, posypać solą i pieprzem, podrumienić na rozpuszczonym tłuszczu. Na każdym kawałku szynki ułożyć kawałek pomidora. Podawać na patelni. W ostatniej chwili pomidory pokropić sokiem z cytryny lub kwaskiem cytrynowym.

Parówki polskie w cieście

Z 2 kg drożdży, 2 kg cukru i mleka przygotować rozczyn. Postawić do wyrośnięcia. 25 kg mąki posiekać z 8 kg masła. Następnie mąkę z usiekany masłem włożyć do miski i dodać 2 żółtka, wyrośnięte drożdże, sól i taką ilość śmietany, by ciasto było dość gęste. Ciasto dokładnie wyrobić i pozostawić do wyrośnięcia. 18 parówek optukać.

Wyrośnięte ciasto wywałkować dość grubo i podzielić na 18 prostokątnych części długości parówek (cachorro quente). Każdą parówkę zawinąć w ciasto i zlepiać oba końce pasztecika.

Podzielić arkusz papieru na kawałki długości pasztecików, posmarować tłuszczem, każdy pasztecik zawinąć w papier i postawić do wyrośnięcia. Gdy podrosną upiec w dobrze ogrzanym piekarniku. Po upieczeniu obrać z papieru.

Podawać na prostokątnym półmisku przybrane zieloną sałatą i ćwiartkami pomidorów.

Parówki w cieście są smaczną gorącą zakąską lub doskonałym dodatkiem do barszczu.

Parówki przyrządzone w ten sposób można również podawać polane koncentratem pomidorowym z dodatkiem masła i cukru do smaku.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTÉSTINOS
USAR
ELIXIR WESTPHALEN

Szopa przesycona była zapachami końskiego potu bijącego z siodeł, kukurydzy zwalonej w kącie i zjeżdżających skór z jakichś zwierząt i rozwieszonych po ścianach. W mroku nocnym nie było widać, ale po zapachach ciałających zewsząd mogłem się zorientować, że szopa służyła równocześnie za stodołę i skład rupiec, jeśli rupieciami można nazwać siodeła, uprząż, skóry, motyki i tym podobne przedmioty. Leżeliśmy na posłaniach sporządzonych z miękkich peleg, które paliły mnie w plecy i boki, gdyż po skwarnym dniu nastąpiła noc parna i ciężka. Z odległego kąta dochodził szelest robactwa toczącego kołby kukurydzy. Czasami szelest ten był tak silny, iż zdawało się jak gdyby wiatr szumiał w koronach drzew. Ale na dworze zaległa głucha cisza. Na drugim posłaniu leżał Aguinaldo i oddychał równo i głęboko. Nie spał jeszcze i słycał było, jak wierci się niespokojnie, przewracając z boku na bok. Widocznie równie jak i ja nie mógł strawić ponizenia, na jakie nas narażono każąc pozostać w domu. Może bylibyśmy także udali się na zasadzkę, tak jak tego domagał się Barreto, przekonany, że cztery kule we łbie bestii są pewniejsze niż dwie, ale Romanek uparł się jak kozioł.

— Takie łowy nie dla dzieci — powiedział surowo. — Ładna by była historia, gdyby który z was narobił w majtki. Tyle byś widział tygrysa jeden z drugim. Zresztą — zwrócił się do mnie, — nie miałbym odwagi spojrzeć w oczy twojemu ojcu, gdyby cię spotkała jaka krzywda. Pójdiesz ze mną na polowanie ale na capivary lub paki. Onęcy wybij sobie z głowy.

Aguinaldo skrzywił się jak by połknął garść piotunu, odszedł na bok i kopnął ze złości kawałek patyka, jaki znalazł się przed nim. Wyraźnie był niezadowolony, ale nawet Barreto nie śmiał wyrazić swego sprzeciwu. Głos myśliwego był stanowczy. Zresztą człowiek miał rację — o wypadek nie trudno, a odpowiedzialność wielka...

Nagle coś pacnęło mi na twarz i wszystkie myśli rozprzeczły się w jednej chwili. Przypomniały mi się wiochate pająki, wielkości ludzkiej dłoni i ogarnęło mnie obrzydzenie połączone ze strachem. Machnąłem ręką po twarzy i odrzuciłem daleko to coś, co na mnie upadło.

— Co to może być — zawołałem do Aguinalda.

— Głupstwo, to chupão.

— Myślałem, że pająki. Pająki są jadowite.

— Tylko niektóre... A chupão, gdy nasyci się krwią pozostawia cię w spokoju.

— Dziękuję. Moja krew nie dla niego.

— Dużo ci nie odciągnie, sporo jeszcze zostanie dla twego użytku. A bichinho też chce żyć.

ŻYCIE RELIGIJNE:

21-sza NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH
Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 18

W on czas: Powiedział Jezus uczniom tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie królówi, który chciał uczynić porachunki ze sługami swoimi. A gdy począł czynić obrachunek, przywieziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego sprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitował się nad nim, wypuścił go i dług mu darował. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto groszy; i ująwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażeby dług oddał. A ujrawszy towarzysz jego, co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli i opowiedzieli panu swemu wszystko, co się było stało. Wtedy zawołał go Pan i rzekł mu: Sługo niegodziwy! wszystkie dług odpuściłem ci, iżes mnie prosił; czyż więc i ty nie powinienes być zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby oddał wszystek dług. Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu ze serc waszych.

„JAKO I MY ODPUSZCZAMY...”

Przeczytaj jeszcze raz dzisiejszą Ewangelię. Przeczytaj i pomyśl przez chwilę o tym człowieku, który tak bezwzględnie domagał się zwrotu swoich pieniędzy, swojej niewielkiej sumy. Pomyśl o człowieku, któremu darowano jego milionowy dług.

A teraz pomyśl o tych wszystkich, którzy tyle razy ci obrazili, o tych, którzy cię obmawiali i oczerniali, o tych, którzy ci ukradli jakąś wartościową rzecz, o tych, którzy nie oddają ci pożyczonych już tak dawno pieniędzy.

Jest ich bardzo wielu. Mogłbyś długo wyliczać ich nazwiska. To są ludzie źli. Jeden gorszy od drugiego. Wykorzystali twoją dobroć, może jeszcze wykorzystują. Czas z tym skończyć. Musisz pokazać im kim jesteś. Musisz pokazać im co potrafisz, na co cię stać. Musisz nauczyć ich porządku. Niech wiedzą, że ludzi porządku trzeba szanować.

Pomyśl jeszcze chwilę. Przypomnij sobie, co mówiłeś dzisiaj rano. Zapomniałeś? Niemożliwe! Zastanów się dobrze. To były twoje pierwsze słowa. Ja ci przypominę. Mówiłeś: odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy”. Te słowa mówisz codziennie. Tyle lat dzień po dniu. Któż by się nad nimi zastanawiał.

A jednak warto. Zdobać się więc na cierpliwość... i na odwagę też. Poświęć chwilę czasu.

Pomyśl czy rzeczywiście chciałbyś, aby twój ojciec — Bóg odpuścił ci w taki sam sposób, jak ty odpuszczasz swoim

braciom — innym ludziom. Czy rzeczywiście chcesz, aby Bóg pokazał ci kim jest, aby Bóg pokazał ci co potrafi i na co Go stać? A przecież mówisz wyraźnie: „odpuść mi moje winy, jak ja odpuszczam”.

Wobec tego coś trzeba zmienić: albo słowa modlitwy, albo stosunek do bliźnich. Nie przypuszczasz chyba jednak, że można zmienić modlitwę, której nauczył nas sam Chrystus i która pozwala ci czuć się dzieckiem Bożym. Jest więc tylko jedno wyjście — zrezygnować ze sprawiedliwości.

Może jesteś oburzony — przecież sprawiedliwość jest cnotą. To jest prawda. Ale prawdą też jest i to, że Bóg jest miłością. A może prawdą też jest powiedzenie, że „sprawiedliwość jest tylko w piekle — na ziemi i w niebie panuje miłość”.

Te - We

BISKUPI POLSCY NA SOBORZE

Wraz z Ks. Kardynałem Prymasem przyjechali jego sekretarz ks. kan. dr Hieronim Goździewicz oraz kapelan ks. prałat dr Franciszek Borowiec, oraz następujący Ojcowie Soborowi: Arcybiskup Antoni Baraniak, Ordynariusz — Poznań; Biskup Michał Klepacz, Ordynariusz — Łódź; Biskup Czesław Falkowski, Ordynariusz — Łomża; Biskup Franciszek Jop, Ordynariusz — Opole; Biskup Stefan Barań, Ordynariusz — Częstochowa; Biskup Wilhelm Pluta, Ordynariusz — Gorzów; Biskup Tomasz Wilczyński, Ordynariusz — Olsztyn; Biskup Bogdan Sikorski, Ordynariusz — Płock; Biskup Herbert Bednorz, Koadiutor — Katowice; Biskup Jan Jaroszewicz, Administrator Apostolski — Kielce; Biskup Juliusz Bieniek, Sufragan — Katowice; Biskup Franciszek Jedwabski, Sufragan — Poznań; Biskup Józef Drazga, Sufragan — Olsztyn; Biskup Stanisław Jakiel, Sufragan — Przemysł; Biskup Jan Wosiński, Sufragan — Płock; Biskup Bohdan Bejze, Sufragan — Łódź.

Na Sobór udali się również: Arcybiskup Karol Wojtyła, Metropolita — Kraków; Biskup Zygmunt Choromański, Sekretarz Episkopatu — Warszawa; Biskup Kazimierz Kowalski, Ordynariusz — Pelplin; Biskup Piotr Kałwa, Ordynariusz — Lublin; Biskup Edmund Nowicki, Ordynariusz — Gdańsk; Biskup Wacław Wycisk, Sufragan — Opole; Biskup Jan Pietraszko, Sufragan — Kraków; Biskup Zygfryd Kowalski, Sufragan — Pelplin; Biskup Paweł Latusek — Wrocław; Biskup Bolesław Taborski — Przemysł.

Ogólna ilość biskupów przybyłych z Polski na Sobór wynosi na razie 28. Podania o paszport zagraniczny na wyjazd do Rzymu złożyło 46 biskupów. Wiadomo już, że odmówiono wydania paszportów Ks. Arcybiskupowi Kominkowi z Wrocławia oraz Ks. Biskupom: Tarnow-

Duszpasterz odpowiada

Czy to prawda, że alkoholizm ojca czy matki wpływa źle na ich dzieci?

N.N.
Poważne badania lekarskie wykazują, że alkohol, wprowadzony do organizmu ludzkiego lub zwierzęcego (bo i na zwierzętach robiono cały szereg doświadczeń) działa ujawnie nie tylko chwilowo, ale skutki jego dają się dostrzec i w przyszłości — na potomstwie pijących osobni-

ków. Znani powszechnie lekarze stwierdzają, że dzieci rodziców alkoholików są skłonne do różnych chorób, a często posiadają dużo cech fizycznego zwyrodnienia, np. cierpią na krzywiznę kości, próchnicę zębów, itp. U dzieci pijaków spotyka się nadto słaby wzrok lub słuch, jankanie się, zacianienie się, a nawet, niedorozwój umysłowy.

W streszczeniu...

★ Niewiasty ze stanu Minas Gerais wysłały dla niewiast kubańskich znajdujących się na wygnaniu w Miami (Floryda) kilkadziesiąt różańców, dodając, że tą bronią zwyciężono komunizm w Brazylii i tą samą bronią można zwyciężyć komunizm w Kubie.

★ Dwie trzecie wszystkich katolików w Azji przypada na Filipiny. Kraj ten liczy 79,6 procent mieszkańców katolickich na 29 milionów ludności.

★ Katolicy w Holandii posiadają 5 dzienników i prawie milion czytelników. Katolików jest w Holandii ponad 5 milionów dusz.

★ W Brazylii wielu Amerykanów oddaje się pracy misyjnej jak np. pięciu biskupów, 263 kapłanów, 33 braci zakonnych, 174 Siostry zakonne i 71 ochotników świeckich.

★ Na misję katolickie złożyli katolicy na całym świecie w 1963 r. 23 miliony dolarów. Jest to około pół miliona dolarów więcej aniżeli w 1962 roku.

★ Kardynał rioski D. Jaime stwierdził podczas programu radiowego, że „bojaźń o obywateli dobrych jest źródłem zuchwałości u złych”. Wobec bowiem milczenia i nie ruchliwości dobrych, źli nabierają coraz więcej odwagi.

WIEŚCI Z POLSKI:

Gomułka nie lubi jazzu

(FEC) — Jazz, który jak wiadomo dopiero po „rewolucji” październikowej dostał w Polsce prawo obywatelstwa, był przez ostatnie 3-4 lata znów niemal że na indeksie u partyjnych czynników kulturalnych. Wrogiem nr. 1 muzyki jazzowej w Polsce jest przede wszystkim Gomułka. Nienawidzi jej, jako „czynnik demoralizujący zgnitego Zachodu” i odnosi się do zwolenników jazzu z pogardą.

Mimo tego władze rządowe — jak mówi się w Warszawie — muszą tolerować jazz. Jest on bowiem wśród najszerzych mas młodzieży popularny. Praktycznie nie ma ani jednej szkoły średniej w

Polsce, w której nie istniałyby jeden albo kilka zespołów jazzowych. Tę popularność u patronów sami artyści w tendencji do eskapizmu: „Jazz — twierdzą — daje najwięcej możliwości do improwizacji artystycznej oraz pozwala wyładować w sztuce nastroje, troski i inne uczucia”. Drugą przyczyną, dla której władze zdecydowały się nie zwalczać otwarcie jazzu, jest napływająca do kraju fala beat'u. Widząc, jak pod wpływem tej muzyki młodzież — szczególnie żeńska — zaczęła histeryzować, czynniki rządowe i partyjne uznały, że lepiej w tych warunkach tolerować mniejsze zło, to jest jazz.

Spóżyć alkoholu w Polsce wzrosło dwukrotnie

(FEC) — Alkoholizm — jak twierdzi część prasy polskiej — stał się dokuczliwą plagą społeczną w Polsce. Rządowy „Tygodnik Katolików” (nr. 34), wydawany w Warszawie, informuje, że w porównaniu z okresem przedwojennym spożycie napojów alkoholowych w Polsce — wzrosło „prawie dwukrotnie”. Tendencja wzrostu utrzymywała się do 1957 roku. W roku 1958 nastąpiło jej zahamowanie i poziom spożycia ustabilizował się w wysokości około 3,6 litra w przeliczeniu na czysty alkohol na 1 mieszkańca kraju, a w 1963 r.

nastąpił wzrost do 3,7 litra. Kobiety w Polsce — twierdzi dalej cytowany organ Pax-u — piją 5-7 razy mniej alkoholu niż mężczyźni. Po uwzględnieniu tego faktu na 1 dorosłego mężczyznę przypada przeciętnie około 11 litrów czystego alkoholu rocznie.

„Najbardziej niepokojącą jest sprawa picia alkoholu przez młodzież — zauważa tygodnik. — Młodzież męska w wieku 18-20 lat nie ustępuje dorosłym pod względem ilości spożycia napojów alkoholowych, a na wsi pije

więcej od osób dorosłych. Młodociani — 18-20-latków — na wsi piją więcej nie tylko od starszych roczników na wsi, ale od wszystkich grup ludności podzielonej według wieku w całym kraju”.

Z danych, które podaje tygodnik wynika, że według szacunku z października 1962 roku odsetek 18-20-letnich, spożywających na wsi 11 i więcej litrów czystego alkoholu rocznie, przekracza 44 procent, a odsetek tych, którzy piją 18 i więcej litrów czystego alkoholu, przekra-

cza 26 procent. „Tak znaczny odsetek młodzieży, wykazującej skłonności do upijania się posiada wymowę społeczną”. Jakże są przyczyny tej plagi pijactwa wśród młodzieży „Tygodnik Katolików” nie wyjaśnia. Cytuje jedynie wypowiedź wiceministra Rutkowskiego, który oświadczył, że „wyniki tych badań powinny stać się sygnałem alarmowym mobilizującym opinię publiczną i wszystkie właściwe czynniki do walki z tym niepokojącym zjawiskiem”.

Militaryzacja harcerstwa w Polsce

(FEC) — Według zapewnień warszawskiej „Trybuny Ludu” (nr. 161) na koloniach i obozach letnich przebywać miało w tym roku około 2.300.000 dzieci i młodzieży. Poważny procent wśród nich stanowili harcerze, których szkoleniu w specjalnych obozach, kierowanych przezwanię przez unundurowanych oficerów.

Osoby, które przybyły na Zachód twierdzą, że skomunizowane harcerstwo w Polsce stało się obecnie jakąś paramilitarną organizacją młodzieżową. Dawne badenpowellovske ideały i cały system wychowawczy zostały przekreślone. Zastąpił je dryl wojskowy i militarystyczna organizacja zastępów, drużyn i hufców. W tym roku nawet kuchnie obozowe obsługiwali także kucharze z wojska. Przeprowadzano nocne ćwiczenia wojskowe, nie

mające nic wspólnego z tradycyjnymi harcerskimi marszami, organizowano „zwłady” przeważnie przeciw desantom obcych wojsk w terenie oraz współdziałanie drużyn i hufców harcerskich z oddziałami obrony terenowej. Zwłaszcza ta ostatnia nazwa często powtarzała się w rozkazach dziennych i w szkoleniu.

W roku bieżącym podwojono też liczbę instruktorów politycznych, których dostarczył harcerstwu dwie komisolskie organizacje — ZMS i ZMW. Głównym ich zadaniem było „uzupełnienie” wśród harcerzy wiadomości z zakresu „marksizmu-leninizmu”. Postronni obserwatorzy różnych obozów harcerskich twierdzą, że z organizacją tej poza nazwą nic nie pozostało. Jest ona obecnie po prostu harcerskim wojskiem.

W KILKU ZDANIACH...

● Otwarcie XIV Targów Krajowych — (KAI) — Poznań — XIV Targi Krajowe, zostały otwarte 13-IX. Oferowane towary przedstawiają łącznie wartość ponad 25 mld zł, z czego zdecydowana większość (głównie odzież i obuwia) przeznaczona jest na sezon wiosenno-letni przyszłego roku.

● 1.200 tys. ton zboża w magazynach — (KAI) — Warszawa — Do 10 ub. m. punkty skupu przyjęły w Polsce od rolników blisko 1.200 tys. t. ziarna. Z tej liczby ok. 850 tys. ton dostarczyli rolnicy z gospodarstw indywidualnych a prawie 350 tys. ton — PGR-y.

● Polskie pociągi elektryczne — w Jugosławii — (KAI) — Warszawa — W listopadzie br. na dwu trasach jugosłowiańskich kolei: Lubjana — Jesenice i Lubjana — Sežana zaczęły kursować polskie pociągi elektryczne. Będą to pierwsze z 25 jednostek trakcyjnych, które Polska dostarczy Jugosłowiańskiej kolei.

● Łososie i węgorze na eksport — (KAI) — Gdynia — Centrala Rybna w Gdyni eksportuje ryby do Danii, Szwecji, Holandii i NRF w specjalnych basenach kolejaj, samochodami lub statkami. W pierwszym półroczu bież. roku Centrala Rybna wyeksportowała już 131,1 ton łososia oraz 190,9 ton węgorza.

● Ze Skarżyska-Kamiennej wysłano do Indii 150 krosien produkcji tamtejszych zakładów metalowych. Całość kontraktu do Indii przewiduje przekazanie w tym roku 350 półautomatycznych krosien i 100 automatycznych — wielokolorowych.

★ Na narodowym zjeździe Obrony przeciw chorobie raką u kobiet, dwóch znanych profesorów — lekarzy: Alberto Coutinho i João Sampaio Góis Junior wyrazili opinię, że pigułki antykonceptyjne powodują bardzo często u kobiet rakę piersiowego.

★ Nowogłoszona, niepodległa republika afrykańska — Malawi — posiada 500 tysięcy katolików na 3 miliony mieszkańców. Poza tym, jest także pół miliona protestantów i 200 tysięcy muzułmanów.

★ W Soborze Powszechnym biorą m. in. udział: 3 obserwatorów grecko-prawosławnego Kościoła z Konstantynopola, 1 obserwator protestancki, 2 obserwatorów prawosławnego Kościoła z ZSRR, oraz 4 księży czechosłowackich.

★ Zmarły ostatnio Ks. Arcybiskup Józef Gawlina, broniący kultu Matki Boskiej, zacytował słowa Marcina Luttra, założyciela protestantyzmu, w których on się wyraził, że „Maryja nie wieździe wiernych do siebie, ale do Chrystusa”, czyli że kult M. Boskiej nie może stanowić przeszkody dla zbliżenia się protestantów do Kościoła Katolickiego.

★ Kardynał belgijski Suenens przedstawił ciekawe szczegóły, mianowicie, że 85% świętych Kościoła należy do zakonów lub zgromadzeń zakonnych, a 90% z nich pochodzi z 13 krajów europejskich.

★ Przeciętnie 9.000 do 10.000 osób na godzinę przesuwa się przed figurą Matki Boskiej Bolesnej na Wystawie Światowej. Trzy ruchome platformy przesuwają widów przed sławną Pietą. Za specjalnym pozwoleniem można zatrzymać się dłużej na stałej posadzce.

★ W krakowskich kościołach znajduje się wykaz świątyń, w których obokokrajowcy mogą się spowiadać w ich rodzimych językach. Ustalono, że na terenie Krakowa można się spowiadać w 12 językach.

★ Dr James T. Mix z New Orleans (USA) przeprowadza badania przyczyn śmierci. Ogłosił on, że przeciętny wiek zakonnice, które zmarły w 1961 w Stanach Zjednoczonych, był 77,5 — sześć lat więcej niż kobiet amerykańskich. Zakonnice na ogół cieszą się lepszym zdrowiem i żyją dłużej, mimo iż większość pracuje i modli się od 12 do 15 godzin na dobę.

● Kopalnictwo naftowe w Krośnie (woj. rzeszowskie) poinformowało o przekazaniu w I półroczu 1964 roku do eksploatacji 12 nowych szybów naftowych i 28 otworów gazu ziemnego.

● Polska marynarka handlowa w ubiegłym dziesięcioleciu zwiększyła tonaż floty czterokrotnie. Jednocześnie nastąpiła jej modernizacja i „odmłodzenie”. Polska znalazła się na 20 miejscu w świecie pod względem wielkości floty, na 10 miejscu w budownictwie okrętów i na drugim miejscu w produkcji statków rybackich.

● W drugiej kopalni siarki w Machowie, po zainstalowaniu olbrzymich koparek, czechosłowackich rozpoczęto zdejmowanie nadkładu ziemi dla przygotowania stanowisk dla wielkich koparek frezowo-kołowych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które rozpoczną wydobycie siarki.

● W nowym zagłębiu miedzianym, w kopalni „Lubin”, przystąpiono do robót poziomych. Jednocześnie w kopalni „Polkowice” osiągnięto w czerwcu br. rekordowy wynik głębinienia szybu w obudowie: 54,2 metra, o kilkanaście metrów więcej niż wynosił dotąd rekord krajowy.

● Między Jugosławią i Polską zawarta została umowa lotnicza przewidująca szeroką współpracę i dająca duże wzajemne uprawnienia PLL „Lot” i „JAT”.

● Most w Dębem, na zaporze wodnej Bugo-Narwi został w lipcu oddany do użytku skracając drogę między Warszawą a Pojezierzem Mazurskim o kilkadziesiąt kilometrów.

Kącik Rolniczy

Zbiory pszenicy w świecie będą obfite w bieżącym roku

Według obliczeń dokonanych przez Komitet Ekonomiczny Wspólnoty Brytyjskiej, tegoroczny zbiór pszenicy przekroczy najniższe oczekiwania. Zbiór innych zbóż będzie również dobry, jednak niższy niż ubiegłego roku.

W Europie zachodniej, której obszar zasiewu powiększył się, szczególnie pszenicy ozimej, dobrze rodzaje, łagodnie, zimą i wiosenne deszcze sprzyjały urodzajowi. W samej Francji, jak podało Ministerstwo Rolnictwa, a o czym już donosiliśmy, tegoroczny zbiór wyniesie 133.000.000 kwintali i będzie nieomal równy zbiorom 1962 roku. (Wówczas zebrano 136 milionów kwintali).

O wzroście zbiorów donoszą również z Europy środkowej. Np. na Węgrzech obszar odnany pod zasiew pszenicy był większy niż ub. roku. Wyższych zbiorów oczekuje się również w Jugosławii, w której wydajność z hektara poważnie wzrosła.

Wzrost zbiorów pszenicy zapowiada również ZSRR. Przechodząc do Azji, Japonia oczekuje 1.201.000 ton pszenicy czyli około 200.000 ton więcej niż ub. roku. Natomiast zbiór w Indiach będzie mniejszy, a to na skutek złych warunków atmosferycznych: brak deszczu w je-

sieni oraz mrozy i szrony wiosenne.

Lepszych zbiorów oczekuje Pakistan. Obliczono, że wyniosą one 4 miliony 14 tysięcy ton.

Różnie zapowiadają się zbiory na Środkowym Wschodzie, dodatnio w Syrii, ujemnie w Iraku.

Wzrost zbiorów jest sygnalizowany również z Australii; jeśli zaś chodzi o Amerykę Południową, wspaniałe g o o zbioru oczekuje Argentyna, 8 milionów ton, przez powiększenie obszaru zasiewów, oraz przez sprzyjające warunki atmosferyczne w czasie wysiewu i wzrostu roślin.

Przechodząc na Czarny Ląd, tylko Południowa Afryka liczy na mniejsze zbiory. Wskutek suszy nie było można bowiem wykonać wszystkich zasiewów.

Przechodząc na płaszczyznę handlową, Komitet Ekonomiczny Wspólnoty Brytyjskiej stwierdził, że wywóz pszenicy z państw eksportujących zboże — wyliczając Francję — wzrósł w pierwszych sześciu miesiącach br., przy czym był on szczególnie wysoki z Argentyny i Kanady.

Dobry interes zrobiły również Stany Zjednoczone. Zwyczajny wywóz wyniósł ponad trzy miliony ton.

● W Belo Horizonte ma się wprowadzić doroczne intensywne kursy na temat problemów rozwoju ekonomicznego, z których wyjdą wyspecjalizowani technicy tego ważnego sektora gospodarczego.

● Rioska fabryka obuwia "DNB-Polar" eksportuje nowy typ obuwia "Futurama", w których ułożone są przez maszyny specjalne podeszwy, nadające obuwia elegancką formę i zmniejszając ich cenę. Obuwie tego typu eksportuje się do Trinidadu, a wkrótce także do USA.

● Do Wolnego Rynku Ameryki Łacińskiej, tzw. ALAC, należą państwa: Argentyna, Brazylia, Kolumbia, Chile, Meksyk, Peru, Urugwaj i Paragwaj. Z tych państw najwięcej produkują stali: Brazylia, Meksyk i Argentyna.

● Amerykańska firma "Goodyear" wyprodukowała specjalny typ balonu, za pomocą którego może przenosić powietrzem wielkie kłose

drzewa ściętego choćby z najbardziej niedostępnych miejsc, bez uszkodzenia ziemi. Dotychczasowe ściąganie kłosew ziemią wywolywało jej ogołocenie z roślinności, a tym samym powiększało erozję.

● Kompania "Ford Brasileira" wyrabia części samochodowe wymienne, wysyłając je do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Portugalii. Wartość eksportowanych części wymiennych osiągnęła sumę 2 miliony dolarów.

● Każda krowa wymaga od hodowcy dostarczenia jej 10 gramów dziennie mąki z kości czyli na rok od 3 do 4 kg.

● Paulistańska firma "Conak" zbudowała samolot lekkiego typu, ważący 1.500 kg i mogący przewieźć 400 kg. Rozwija on szybkość 250 km na godzinę.

● Dzięki obfitym deszczom, Północna Parana zabrała się do sadzenia kukurydzy i fitanów na wielką skalę, spodziewając się rekordowego zbioru.

Sport w skrócie

★ Liga kurytybska: Atlético - Primavera 3x2, Seletto - Irati 1x0, Agua Verde - Rio Branco 2x1, Britania - Operário 2x0.

★ Juventus (juniorzy) rozegrali z Coritiba pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo juniorów, zwyciężając przeciwnika w stosunku 2x1. Pod koniec meczu dał się zauważyć u graczy Juventus brak kondycji fizycznej, podczas gdy przez 70 minut gry grali doskonale.

★ Liga rioska: Vasco - América 2x0, Flamengo - Bonsucesso 2x1, Botafogo - Olaria 1x0, Bangú - Portuguesa 3x2, Fluminense - Campo Grande 5x1. Garrincha będzie operowany na ścięgna w kolanie, co przeszkadzało mu do przyjęcia do formy od dłuższego już czasu.

★ Liga paulistańska: Portuguesa - Santos 4x3. Gra żywa i zacięta. Portuguesa wykazała większą bojowość i zwrotność w ataku. Palmeiras - XV Piracicaba 4x1, São Paulo - Noroeste 1x1, Prudentina - Comercial 1x0, Botafogo - Guarani 2x1, América - Esportiva 1x0, Santos - São Bento 1x1, Corinthians - Ferroviária 1x0, Santos - Corinthians 1x1.

★ Mistrz Minas Gerais: Atlético wyeliminował z Pu-

chary Brazylii mistrza Santa Catarina - Metropol 2x1, by spotkać się wkrótce z Santosem.

★ Polska I - Czechi I w piłce nożnej: 2x1, Polska - Młodzież 1x0, Polska II - CSRS 1x3, polscy juniorzy - czescy juniorzy 1x2.

★ Lekkoatletyczny mecz Polska - Niemcy Zachodnie przyniósł zwycięstwo Polakom 122x89. W meczu kobiecom zwyciężyły Niemki różnicą 4 punktów.

★ W meczu międzypaństwowym jedenastka Austrii zwyciężyła na stadionie w Wiedniu reprezentację Jugosławii w stosunku 3x1.

★ Australia zdobyła na nowo Puchar Davisa, zwyciężając tenisistów amerykańskich w stosunku 3x2. Barw USA bronili: Dennis Ralston i Chuck McKinley, Australii zaś Fred Stolle i Roy Emerson. W ciągu ostatnich 15 lat Australia zdobyła Puchar 12 razy.

★ Brazylijska reprezentacja koszykowa rozegrała mecz z reprezentacją Paryża, wzmożoną kilkoma graczami - internacjonalami, odnosząc zwycięstwo 89x77. Brazylianie grali bez odpoczynku po podróży.

KĄCIK LEKARSKI:

WITAMINA B

Witamina B nosi w języku naukowym nazwę aneuryny, a jest najważniejszą w grupie witamin B. Brak jej powoduje zahamowanie w rośnięciu zanik mięśni, brak apetytu, stany zapalne nerwów i gazy żołądkowe, zle przyswajanie i trawienie.

Witamina B jest potrzebna do sprawnego trawienia skrobi. Przy braku tej witaminy gruczoły żołądka i kiszek wytwarzają zbyt mało soków trawiennych. Jej brak powoduje różne zwyrodnienia i stany zapalne nerwów obwodowych, nerwoobólę, zapalenie nerwu kuszowego - ischias - i przestrzałę - lumbago. Brak jej powoduje powolne bicie serca a nawet cukrzyce.

Organizm człowieka nie potrafi sam wytworzyć witaminy B1. Możemy tylko czerpać ją z pokarmów roślinnych. Dzieci i chorzy potrzebują o wiele więcej witaminy B1, jest ona rozpuszczalna w wodzie. Pokarmy kiszzone zawierają ją. W aptekach można nabyć ją w tabletkach i zastrzykach, ale najlepsza jest w postaci naturalnej. Gotowanie nie szkodzi witaminie B, lecz suche gotowanie szkodzi. Soda dodawana do gotowania niszczy witaminę.

Pokarmy bogate w witaminę B: drożdże, żółtko jaja, mleko pełne, chuda wołowina, wątroba, nerki. Znajduje się w wielkiej ilości w ziarnach zbożo-

wych, pszenicy, życie, kukurydzy, owsie, jęczmieniu, w ryżu, i nasionach roślin w ich powłoczce zewnętrznej. Dlatego zdrowy jest chleb razowy (ciemny).

Pokarmy z białej mąki nie zawierają witamin. Posiadają ją nasiona czarnuszki, anyżu, kminku, dlatego tak chętnie je spożywamy, jest to zdrowy instytut. Posiadają witaminę jarzyny: cebula, szpinak, seler, brukselka, groszek, marchew, kapusta, boćwinka, czyli liście buraków, kalafior, salata, seler.

Posiadają tę witaminę także owoce: grejpfrut, cytryna, pomarańcze, banany, jabłka, melon, brzoskwinie, winogrona, śliwki, gruszki i czereśnie. Również owoce suszone jak daktyl i śliwki suszone. Orzechy: włoskie, brazylijskie, kasztany jadalne i migdały.

Doskonały napój, zawierający witaminę B1 można sporządzić w następujący sposób: 1 gram drożdży, 1 łyżeczkę miodu, lub ciemnego cukru, zalać szklanką ciepłej, ale nie gorącej wody lub mleka i postawić na przeciąg pół do jednej godziny w ciepłym miejscu by napój uległ fermentacji. Otrzymujemy w ten sposób fermentujący, przyjemny płyn musujący. Napój ten mogą pić i dzieci. Dobrze pić go o jednej porze.

Celina Tarnawska-Busza

Drobne wiadomości gospodarcze

● Brazylijskie warsztaty okrętowe prowadzą rozmowy z przedstawicielami urugwajskiej floty handlowej na budowę w nich 6 statków o wyporności 9,5 tys. ton, celem odnowienia okrętowego tonażu urugwajskiego.

● Brazylijscy producenci wina pragną sprzedawać swój towar w wielkich beczkach, a nie w fiaskach, jak to było dotąd. W tej sprawie zwrócili się oni do ministra Rolnictwa, Hugo de Almeida Leme.

● Rząd brazylijski postanowił, że zakupi naftę od tego kraju, który zgodzi się na zakup produktów brazylijskich przynajmniej do 20% z sumy należnej za naftę. Wenezuela zainteresowała się już tym warunkiem, wymaganym przez Brazylię.

● Wystawa bydła rasowego i owiec rasowych w Porto Alegre w początkach września wykazała dobitnie, że hodowcy gauszowscy mogą iść w zawody z najlepszymi hodowcami Ameryki Łacińskiej.

Gdy jednak proboszcz dowiedział się, że jego przyszli parafianie niedawno ukrzyżowali młodą dziewczynę na ścianach kościoła parafialnego, wówczas tak bardzo zważył w swą zdolność do pasterzowania wśród takich heretyków, że oznajmił biskupowi, iż zmienił zdanie i wolałby pozostać w Ars. Kto wie, może to nawet było lepsze dla samego biskupa, albowiem przed trzema laty pani na zamku oznajmiła, że udusi wikariusza generalnego w Lyonie, jeśli by się kiedykolwiek ośmielił usunąć jej proboszcza z Ars.

Dla samego proboszcza z Ars było okolicznością szczęśliwą, że pani z zamku tak życzliwie się nim interesowała. Wszystkie oszczerce zarzuty bowiem nadreżyły jego zdrowie i dopiero "panienka z Ars", jak ją nazywano, przekonała go, by pozwolił się zbadać lekarzowi. Doktor przepisał choremu żupy na tłuszczu lub maśle, cielęciny, kurczęta, pieczeń, wołowinę, miód i winogrona. Ale nawet pani z zamku nie potrafiła przekonać proboszcza, by jadał to, co mu lekarz zalecił. Przyjął od niej tylko małą paczkę herbaty.

Proboszcz, jak widać, miał własną receptę na znośnienie bólu i później, po wielu latach, w ten sposób ją określił jednemu ze swych przyjaciół:

"Jeśli cierpisz, a w sercu masz miłość, przekonasz się wkrótce, że wcale nie cierpisz. Przeciwnie zaś, gdy byś próbował unikać dźwignia twego krzyża, bębyś próbował unikać dźwignia twego krzyża, bębyś próbował unikać dźwignia twego krzyża. Postaw się ukochać swe krzyże, a przekonasz się, że są one lekkie do znośnienia. Wierz mi, bo przez cztery albo pięć lat nie trzeba było mnie uczyć znośnienia krzyża: byłem wtedy spotwarzany i lżony na każdym kroku. O, ja miałem moje krzyże, miałem ich może więcej, niż mogłem znieść. Począłem wówczas prosić Boga, by nauczył mnie kochać me krzyże i od tej chwili nagle poczułem się szczęśliwy, szczęśliwszy, niż byłem kiedykolwiek przedtem w życiu".

Choć jednak proboszcz umiował swe krzyże do tego stopnia, że nie pozwalał sobie na pieczone kurczęta, to jednak nie potrafił pani z zamku odmówić przyjęcia bukietu lilii, jakie wręczyła mu w zakrytych w dniu św. Jana Chrzciela. Nie powąchał ich jednak nawet, tylko umieścił je na parapecie okna. Jeszcze w kilka dni później, mimo letniego upału, pozostały one nadal świeże.

Czyż nie było to — jak przypuszcza jego biograf ks. Trochu — symbolem tego, jak dobroć Jana Marii Chrzciela Vianney pozostała nieskalana przez żadne z potwornych kłamstw, jakie rozgłaszali o nim jego wrogowie?

BRUCE MARSHALL

PROBOSZCZ Z ARS (Święty który walczył z diabłami)



Lilie te były w każdym razie oznaką nowej pobożności, która poczęła zapuszczać korzenie w Ars.

Oto w końcu kazania proboszcza zaczęły odnosić skutek, a jego modlitwy wśród leżących przysięgać odzwę. Na jego Mszach św. w dniu powszednie bywało coraz więcej ludzi, w niedziele zaś kościół był wypełniony aż po drzwi. Kwitnęło jego Bractwo Najświętszego Sakramentu a nawet mężczyźni poczęli przychodzić na procesje Bożego Ciała. Gdy dzwon zadzwieczał na Anioł Pański, przerywano wszelkie prace na polach i głowy się chyliły w modlitwie. Ci zaś robotnicy, którzy poszukiwali swych dawnych towarzyszy pijatyk po wszystkich karczmach, znajdowali ich kłęzących w kościele.

Księża z okolicznych parafii doszli do wniosku, że podobna metoda mogłaby także dobrze zrobić ich trzodom, przono więc proboszcza z Ars, by głosił nauki misyjne w wioskach o pięknych nazwach jak Saint-Trivier-sur-Moignans, Montmerle, Chaneins, Jassans i Saint Bernard.

Wydarzyło się w Trevoux, że ostatniego dnia misji tak wielki tłum zgromadził się pod konfesjonalem proboszcza, iż o mało co nie zdemolowano konfesjonatu i nie stratomano spowiednika. Stało się to nie dlatego, by spowiednik nie chciał kogokolwiek przyjąć, lecz dlatego, że zbyszła ostro podprefekta wioski za urządzanie oficjalnych balów.

Gdy jednak już całe duchowieństwo diecezji przekonało się do proboszcza z Ars i chciało go posłuchać w Limas, szatan uznał, że powinien teraz działać.

Z pewnością nie często widziałeś, czytelniku, szatan w Watertown w południowej Dakocie, albo w perspektywie Zephyr, jak przemyka się wzdłuż brzegu rzeki Mississipi w drodze z Chicago do Minneapolis i St. Paul.

A może widziałeś?

Jeżeliś widział, to na pewno nie wyglądał on tak dla ciebie, jak szatan, którego widział proboszcz z Ars. Chyba, że będziesz równie święty jak on, tak święty, że będziesz mógł uświęcać także innych ludzi. Albowiem dla ludzi takich jak ty i ja szatan przeważnie jest jak odbiornik telewizyjny dla tych rodziców, którzy go nie mogą kupić, albo jak dla mnie podwójny koniak, którego lekarz nie pozwala mi pić. Szatan jednak wiedział, że na nic się nie zdało ukazywanie się nawet w postaci dodatkowej miski mleka człowiekowi, który był tak świętobliwy, iż nie chciał nawet wachać kwiatów, by nie przywiązywać się zbyt do rzeczy światowych.

Szatan wiedział że jedynym sposobem pokonania proboszcza z Ars było przerazić go i sterroryzować tak, by przestał być sobą.

Szatan rozpoczął od rozdzierania w nocy firanek proboszcza. Następował potem rozdzierający ryk, a proboszcz, sądząc, że hałas spowodowały szczury, wstawał i potrząsał firankami. Zaledwie jednak położył się, z powrotem piekielny wrzask zaczynał się na nowo.

Rano zaś firanki przy oknach były nietknięte.

Proboszcz uświadomił sobie, że jest to robota szatana dopiero wtedy, gdy do tych objawów przybyło później łomotanie do drzwi oraz wycie na dworze.

Ale nawet i wówczas nie zaprzestał swych umartwień.

Co nocy chłostał się łańcuchami i biczem do krwi i dopiero potem, wyciągnąwszy się na drewnianym legowisku i oparłszy głowę na pniu drzewa, usiadował zaspiać.

Gdy tylko zamknął oczy, rozpoczynała się wrzawa. Słychać było grzmoty, wycia, piski i ryki. Poprzez podłogi przewalały się meble, krzesła i szafy. Potem następowała cisza, wreszcie lodowata ręka przesuwała się po twarzy proboszcza, a grobowy głos mamrotał:

— Vianney, Vianney, o, ty zjadaczu ziemniaków!

Nie umarłeś jeszcze, żyjesz jeszcze, prawda? Ale nie bój się, złapię cię jednak w końcu.

Zbierając odwagę, proboszcz zęgnął się znakiem krzyża i odpowiadał:

— Głupi jesteś, stary łajdaku.

— Ha, ha, ha! — śmiał się szatan i łoskot zaczął

LIST Z AMERYKI

Drogi Felku! Czytam w "Kurierze" o jakimś tam wynalazku sowieckim dla głuchoniemych — telefonie z guziczkami. Amerykanie wyprzedzili Sowiety. Mamy już picturephone'y — połączenie telefonem z telewizją. Pierwszą rozmowę (Washington — N. York) przeprowadzili pani Johnsonowa z majorem Wagnerem. Teraz każdy może z tych aparatów korzystać. Na razie nie u siebie w domu, a w urzędzie telefonicznym. I za dość słoną opłatą — dwadzieścia kilka dolarów za 3 minuty New York — Chicago. Korzystali już z obrazofonów (tak chyba będzie po polsku! — co Ty na to, Profesorze Walu?) głuchoniemi. Rozumieli siebie na podstawie ruchów ust.

A teraz trochę o codziennym życiu naszym. Raz po raz ktoś z Argentynków nas odwiedza. To państwo Scheiferowie (on — bywalec Naszego Teatru), to — ostatnio inż. Łaszewski z żoną. Nie boją się jakos ludziska dzwonił nowojorskiej, choć naprawdę metropolia nasza dzwoni pod względem bezpieczeństwa przypominać zaczyna. Stałe ktoś z białych mieszkańców ni z tego ni z owego dostaje od Murzynów w ucho. I to poważnie. Wówka z czarną nalepką na oku chodził parę tygodni. Sikora już drugi raz dostał tym razem cegłą w rękę. A i moja Dalusiu zły los nie ominął — też jacyś Murzyni rzucili w nią — co prawda tylko jajkiem. Ale to wszystko nic w porównaniu z czarnym nachalstwem w subwayach. Niedawno grupa czarnych wyrostków ograbiła cały wagon pasażerów. Dziewczyna siedziała z workiem, do którego jej uzbroweni w noże

partnerzy znosili odebrane od pasażerów pugilarysy, zegarki etc. Po czym banda z wypchanym workiem najspokojniej wysiadła na najbliższej stacji. Kilku potem policja złapała. I ze względu na młody wiek — zawieszono im karę. Zamiast zawiesić ich, ale na stryczku. I publiczność też nie lepsza. Potulni, jak baranki. Czasami ta potulność i "niesprzeciwianie się złu" graniczy ze zbrodnią.

Lepiej napiszę Ci coś na temat — jednoczenia kościołów. Wciąż wybieram się do synagogi reformowanej, bardzo eleganckiej, na 5 Avenue — Temple Emmanuel. (Niedawno na nabożeństwie za gubernatora Lehmana był tam Johnson). Czytałem opisy nabożeństw w tej synagodze. Mężczyźni i kobiety modlą się razem. Bez nakryć głowy. Ale najciekawsze — to tolerancja reformowanych Żydów. Często w sobotę do synagogi przychodzi biskup episkopatu kościoła. Asystuje w szatach liturgicznych celebrującemu nabożeństwo rabinowi i... wygłasza kazanie. A w niedzielę, rabin na kazanie w episkopalnym kościele.

Z kolei — rzeczy wesołe. W Kalifornii ożenił się dżokej. Z niewiadzą cierpiącą na idiosynkrazję do koni. Młody żonkoś musi wracając ze stajni, zanim uściśnie ukochaną, zrzucić z siebie wszystko i dopiero po prysznicu pada w jej objęcia. Tamże — w Kalifornii, niejaka Mrs. Capron lat 74 po 55 nieszcześnieśliwego, jak obecnie twierdzi, pożycia małżeńskiego, rozwiodła się ze swym 79-letnim małżonkiem. Dawał jej na odczepnego milion dolarów.

Ale ona zażądała szesnaście. I wygrała. Bo udowodniła, że 32 miliony, które za te 65 lat uciułał, uciułał wspólnie. Baba sobie naprawdę starość zabezpieczyła. Tylko — na co jej tyle? Nie odmłodnieje. To tylko Glenn, jak obliczyli uczeni, za czas swego lotu dookoła ziemi odmłodniał o 47 mikrosekund.

Po matematyce — prawo. Sąd Najwyższy ostatnio wydał ciekawe orzeczenie. Jakaś milionerka zapisała swoim dwóm pieskom legat — 50.000 dol. Wykitowała. Spadkobiercy starali się unieważnić legat: że niby wariatka. Sąd Najwyższy orzekł: wcale nie wariatka. Stać ją być, aby jej ukochana stworzenia mogły i po jej śmierci jadać befsztyki z najlepszego gatunku mięsa na sewskiej porcelanie.

Na zakończenie — jeszcze trochę matematyki. Do Urzędu Szkolnego w Filadelfii wpłynął czek na 60 dol. Jakiś nauczyciel pisze, że w 1922 roku spędził jedno popołudnie nie myśląc o pracy. Obecnie ma wyrzuty sumie-

nia i postanowił zwrócić pobory za te pół dnia, na które nie zasłużył. Zarabiał wówczas dziennie 10.25 dol. Półtowa: 5.13. 6 proc. od 1922 roku — 54.26. Razem 59.39. Zaokrąglił do 60-ciu. Uczciwy.

I jeszcze jedno pytanie — co byś zrobił? 24 grudnia 1962 roku do kasjera na stacji kolejowej Grand Central podeszła staruszka, wsunęła przez okienko banknot tysiąc dolarowy i odeszła. Gdy nie wracała — kasjer zameldował o tym naczelnikowi stacji. Spisano protokół. Dołączono doń banknot. Staruszka więcej nie wróciła. Obecnie kasjer zwrócił się do Zarządu kolei, by mu oddano 1000 dolarów. Twierdzi, że tajemnicza staruszka jemu na gwiazdkę banknot podarowała. Kolej nie chce oddać — że niby banknot został porzucony na terenie kolej. No, kto ma rację?

Cześć!

"Kurier Polski" (sierpień)


B. Kawecki

Casa Pavão HIPOLITA DOPIERAŁSKIEGO
RUA MAL. FLORIANO, 511

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIA



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

UŚMIECHNIJ SIĘ...

BEZ ZŁUDZEŃ

Dzieci to — aniołki!
Eeee... aniołki, których skrzydełka są coraz krótsze w miarę jak ich nogi się wydłużają.

WYŻSZY STOPIEN EDUKACJI

— Ach, co za śliczna dziewczuska! Czy już nauczyła się mówić?

Matka ślicznej dziewczuski wydeła pogardliwie usta:

— Mówić? Ona już się uczy milczeć!

JAK ZOSTAĆ MÓWCĄ?

Bernard Shaw (sławny humorysta angielski) na pytanie, w jaki sposób został tak wspaniałym mówcą, odpowiedział: "Uczyłem się przemawiać tak, jak inni uczą się ślizgać, lub jeździć na wrotkach i tak długo robiłem ze siebie głupca, aż wreszcie przywykiłem".

PRACA

— Jak tam twoja nowa praca?

— Nie bardzo, każą pracować za dwóch! Na szczęście jest nas czterech.

ARIA SKOŃCZONA

Wolter (filozof francuski z XVIII wieku) został raz zaproszony na koncert dobroczynny. W pewnej chwili zawołał:

— Jakże ten śpiewak okropnie fałszuje?

— To nie jego wina — odparł sąsiad. — Biedak jest głuchy, stracił słuch na wojnie.

— To może by mu powiedzieć, że ta aria już się skończyła?

W SZKOLE

Najkrótsze wypracowanie na temat "Odwiedziny u babci": Babcia wyjechała.

GUGELMIN S. A.

COMERCIO E INDUSTRIA
Filial z São Mateus do Sul — PONTILHAO
Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła
HERVA-MATE i Handel w ogólności — KUPNO DRZEWA
PINIOROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO,
HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ
Skupuje się na wielką skalę gałęzie piniorowe dla firmy
K L A B I N

ADUBOS E INSETICIDAS
(atacado e varejo)
AO FAZER SEUS PEDIDOS...
Lembre-se!
Boutin
Produtos Para Agricultura Ltda.
DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITARIOS
"BAYER"
AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1296 - CURITIBA



nał się na nowo. Słychać było ryk niedźwiedzi, wycie psów, rechot sów, a nawet można było słyszeć odgłosy skoków w miednicach. Nietoperze uderzały skrzydłami głowę proboszcza, beczały barany, szumiały pszczoły a jakieś siły ściągały proboszcza z jego twardego legowiska i wlokły go podłozde.

— Czarna ropucha! Zjadacz ziemniaków! — wrzeszczał szatan.

Wkrótce potem szatan począł ścigać proboszcza, gdy ten udawał się na misję.

Pewnego razu, gdy był na misjach w Saint-Trivier-sur-Moignans, inni księża, którzy spali na plebanii, słyszeli jakby przesuwanie mebli w sypialni proboszcza.

— Czy musisz wyprawiać w nocy takie hałasy? — zapytali go następnego ranka.

— To nie ja wyprawiam te hałasy — odparł proboszcz — to ten stary łajdak, szatan.

Księża roześmiali się proboszczowi w twarz.

— Wkrótce zaczniesz mieć jakieś przywidzenia — rzekli mu. — Oto, do czego dochodzi, gdy człowiek nie jada i nie sypia dostatecznie.

W dwa dni później usłyszano ponownie wycia i piski w nocy w pokoju proboszcza. Myśląc, że zakradł się tam złodziej, i że usiłuje zamordować proboszcza, księża pospieszyli mu na ratunek. Zastali go leżącego spokojnie na łożu, które jednak zostało wysunięte na środek pokoju.

— Powiedziałem wam, że to tylko ten stary łajdak, szatan — uśmiechnął się proboszcz. — Składa on mi zawsze wizyty wówczas, gdy zanosi się na to, że złowię wielką rybę w mym konfesjonale.

I w rzeczy samej nazajutrz, gdy proboszcz schodził z ambony po kazaniu, podszedł do niego znany powszechnie wolnomyśliciel i poprosił o wysłuchanie jego spowiedzi.

Raz się nawet zdarzyło, że sam szatan przystąpił do spowiedzi, przyjąwszy postać kobiety z Puy-en-Velay. Poprzez kratę konfesjonatu proboszcz usłyszał pewnego dnia skrzeczenie szatana:

— Pobłogosław mnie, ojcze, bo popełniłam tylko jeden grzech, ale grzechu tego nie oddam nikomu, kto chciałby go popełnić. No, jazda, podnieś łapę i dawaj rozgrzeszenie! Nie będzie to zresztą dla ciebie po raz pierwszy. Może o tym nie wiesz, ale często jestem w twym łożu obok ciebie.

— Quis es? — zapytał proboszcz po łacinie.

— Magister Caput — odparł szatan. — Jestem wielkim kołem. Dlaczego jesteś dla mnie tak okrutny, czarna ropucho? Dlaczego nie wyniesiesz się z tej pa-

rafi, jak o tym zawsze mówisz, że uczynisz? Inne czarne ropuchy nie są dla mnie tak niedobre, jak ty.

— Napiszę do biskupa i poproszę o pozwolenie, by cię wypędzić z ciała tej kobiety — zagroził proboszcz.

— Jeśli to zechcesz uczynić — odparł szatan — spowoduję, że ręka twoja będzie tak drżeć, iż nie będziesz w stanie utrzymać w niej pióra. Ale nie martw się. Na długą metę i tak cię zdobędę. Zawsze zwyciężam na końcu, a ty przecież jeszcze nie umierasz... Powiedz mi, dlaczego wstajesz tak wcześnie rano? Czy nie wiesz, że przez to jesteś nieposłuszny tym starym purpurowym spódniczkom kardynalskim? I dlaczego głośisz kazania w tak prostych słowach? Czy nie rozumiesz, że ludzie uważają cię z tego powodu za głupiego? Dlaczego nie mówisz kazań kwiecistych, jak to czynią księża w miastach?

To był jedyny zanotowany przypadek, gdy szatan próbował przestraszyć proboszcza w konfesjonale, w plebanii jednak stary łajdak szatan nie kapitulował tak łatwo. Prawie każdej nocy w ciągu trzydziestu pięciu lat stoły i krzesła tańczyły po podłozde, a zwierzęta różnego rodzaju ryczały, piskały i wyły, gdy proboszcz leżał w ciemności. I prawie każdej nocy w ciągu trzydziestu pięciu lat lodowata ręka przesuwawała się po twarzy proboszcza, a szatan wrzeszczał ze złością:

— Vianney, Vianey, zjadaczu ziemniaków! Zdobędę cię jeszcze, zobaczysz, że cię zdobędę!

A proboszcz odpowiadał zawsze to samo:

— Głupi stary łajdaku. Wcale się ciebie nie boję.

I widocznie w końcu nie bał się szatana. Później bowiem, na kilka lat przed śmiercią, powiedział o tej sprawie:

— Ze starym łajdakiem, szatanem, jestem już prawie za pan brat.

III

Pewnej niedzieli, w dziewięć lat po przybyciu do parafii, proboszcz wszedł na ambonę i pochylił się nad zgromadzonymi w kościele.

— Przyjaciele moi — rzekł. — Ars nie jest już teraz dawnym Ars. Głosiełam kazania i słuchałem spowiedzi we wszystkich wsiach okolicznych i żadna z nich nie jest tak świątobliwa, jak nasza wioska.

Było to prawdą.

Wierni nie tylko przychodzili teraz do kościoła w niedzielę na Msze św., ale kościół był natłoczony także w czasie niesporów. Wieczorem zaś przychodzili jeszcze raz na wieczorne modlitwy. Prawie każdy męż-

czynna w Ars dopełniał teraz obowiązku spowiedzi św. wielkanocnej. Sklepy były pozamykane w niedzielę, a żadnych robót nie wykonywano tego dnia w polach. Nie było już pijaństwa ani hucznych biesiad, czterej karczmarze musieli sprzedawać swe karczmy. Tańców praktycznie już nie było w ogóle. Zarówno mężczyźni jak kobiety uczęszczali na Msze św. w dniu powszednim.

W przeciwnieństwie do niezbyt ładnych wieśniaków ze wsi o ładnych nazwach mieszkańcy Ars dawali innym dobry przykład: zjeżdżały masło ani zepsute jaja nie pojawiały się w sprzedaży jako świeże, a lnu nie wystawiano na działanie wilgoci, by ważył więcej. Mali chłopcy porzucali proceder kradzieży jabłek ze sadów, a nawet bydło w jarzmie nie było teraz pracowane.

Więci o uczciwości i pobożności parafian proboszcza w Ars rozeszły się szybko po całej okolicy i z okolicznych wsi poczęli przybywać goście, by się przekonać jaki to jest ów ksiądz, który potrafił przemienić zbiorowisko dwustu pogan na dwustu mnichów i zakonnicę. Przybyłszy ci z początku zapewne tylko gapili się, szepotali i chichotali, wkrótce jednak już potem poczynali się modlić, a w roku 1827 już co najmniej dwadzieścia obcych osób dziennie prosiło proboszcza, by wysłuchał ich spowiedzi.

Jak o tym mówiła Katarzyna Lassagne, nauczycielka w szkole Bożej Opatrzności, która miała później zostać gospodynią proboszcza, proboszcz nie musiał już poszukiwać grzeszników, ponieważ obecnie grzesznicy poszukiwali go sami.

Nawet księża są jednak ludźmi, nie więc dziwnego, że duchowieństwo we wsiach okolicznych nie było zadowolone z tego, że ich penitenci odpływają od ich konfesjonatów, by kłękać przy konfesjonale proboszcza z Ars.

— Jak to się dzieje, — zapytywali jeden drugiego — jak może ksiądz, który niemal, że został wyrzucony z seminarium duchownego z powodu nieznamośności łaciny i teologii, udzielać opieki i rad duchownych lepiej, niż my sami? Jak może rozwiązywać skomplikowane sprawy sumienia ksiądz, który nigdy nie przeczytał książki ani gazety? Kimże innym jeśli nie głupcem jest ksiądz, który na zgromadzenia diecezjalne przybywa w dziurawym kapeluszu i w obdartej sutannie, która prawie że z niego spada? Kobiety uczyniłyby lepiej pozostając w domu i zasięgając porad duchownych u swych zwykłych spowiedników, zamiast biegać za księdzem, który nie ma właściwej wymowy ani nie używa poprawnej francuszczyzny nawet z ambony.

(C. d. n.)

PAMIĘCI S.P. ARCYBISKUPA JÓZEFA GAWLINY BISKUPA POLOWEGO SIŁ ZBROJNYCH W. P.

WSPOMNIENIA ŻOŁNIERSKIE z Z.S.R.R. DYWIZJI LWÓW, z pobytu Ks. J. Gawliny

"TURRIS FORTISSIMA - NOMEN DOMINI"

"Tragiczne przejścia w Sowieciech głęboką brudną przeorały duszę polską. Niby ostrym lemieszem wydobyły z jej łona nie tylko zasklepione w dobrobycie braterstwo a z nim poświęcenie i ofiarność, nie tylko codziennym doświadczeniem, zaspływały powagą i umiarem dawną lekomyślność, — ale swą bezwzględnością i bólem odkryły złoza wiary prostej i dziecięcej.

Modlitwa indywidualna czy zbiorowa, przechadzka - spowiedź, komunie św. zasilały osieroconą polską duszę. One kazały jej ufać, one kazały jej trwać.

Tak zrodził się za kratami więzień i drutami obozów renesans wiary, renesans kultu Imienia Pańskiego.

Poeta wiał go w rymowanym wierszu, rzeźbił go w porzuconej kości rzeźbiar. Spragnione usta znalazły nową pieśń, a wychudzone piersi ozdobił — ryngraf.

Cicho bezszelестnie przyjęła się dewiza: "Turris fortissima, nomen domini".

Do tak uzbrojonych Sarmatów przysła "Wolność". Z rąk wyrzuciła łopaty, otworzyła bramy więzień i obozów, nakazując wyrabiać na powrotnym szlaku "normy" rychełgo zwycięstwa.

W Tockoje — na poligonie — zbiegło się ze wszystkich zagonów czerwonego kraju rozpieczęte stado, by policzyć się, podzielić na klucze i czekać odlotu. Nowoprzemyty renesans jawnym już rozlał się korytem: zabłysnął krzyżem na dachu, rozjaśnił rozjarzoną świecą ubogi Pana przybytek, a pogoda i radość zarazowi policki przy eucharystycznym stole.

Świeciła swój tyumf wierność przyjętej dewizie.

Azjatycką wiosną powitał Uzbekistan żołnierzy-tułaczy. Z zanikaniem chłódów i w miarę rozkwitania w stepie maków, lodową nieufność zajął sympatia i przyjaźń. Zrodziło je pokrewne miłowanie i ból a kształciły osobisty urok i styl.

Szachrzyziab... Kitab... Jakkobak... Czirakezi... — to nie tylko ogniska szerzonej propagandy szlachetności i wielkości Lechistanu, lecz także mauzolea skoszonych chorobami bohaterów, na których krzyże głośno dozgonną wierność wyznawanej dewizie.

Za żołnierzem tułaczem ścigany z "kołchozów" i z dalekiej północy wielkie rzęsy uchodźców z Wilna, Lwowa, Wołynia, Polesia.

Niesiły ze sobą resztkę wyprzedanego dobytku, wśród którego często w złotych ramach mieniły się barwne święte obrazy lub błyszczał niklowym ramieniem krzyż.

Z bólem rozstania ponieśli oni na tułaczę symbol wiary praojców. Przewiezciem nie codziennym zapisał się u wszystkich dzień Bożego Cięcia.

la. Dłgie szeregi żołnierzy, biały szpalet dziewczyny z rzucających kwiaty, baldachim, monstancja, w kwiatowych ramach ołtarze, poruszyły najtajniejsze struny uczuć ludzkich, budząc w ich głębiach przyjazny rezonans. "Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba..." drgało w powietrzu potężnym unisonem, biegnąc echem po ulicach miasta, odbijało się o uszy anemicznych "grażdian", kontrastując z wymalowanymi na czerwono sloganami.

Tak na olbrzymim szlaku, bez surm bojowych i werbli, historia pasowała — "Przedmurze chrześcijaństwa" — Polaków na jego heroldów.

Nie przebrzmiało jeszcze echo eucharystycznej pieśni, gdy powietrze przeszło głośne, żołnierskie powitanie.

"Czołem, Księżo Biskupie!" W triumfalnej bramie stanął wspólny wszystkim Pasterz: Biskup Polowy Wojsk Polskich i Biskup w pielgrzymstwie zostających Polaków. W Polsce takie odwiedziny zapisały się krótką kronikarską wzmianką, — tutaj jednak urosły na miarę historycznego wydarzenia, którego ciężar — gatunkowy — rósł z dniami pobytu Dostojnego Gościa.

I przesunął się po ubocznej ziemi dziwny pochód z fioletową postacią. Witają ją triumfalne bramy, zwarte szeregi żołnierzy i pochylone dziecięce główki. Ze stopni ołtarza siałą słowa wiary w zwycięstwo wspólnej sprawy.

Wechodzą do szpitali, do ochronek z dziećmi, do schronisk — ze starcami — wszędzie spotykając oczy radością wzruszone i serca radością zachyśnięte.

Szczerze, niemilkące — "Niech żyje..." mieszało się z nawoływaniem tych co niemym echem religijnych wzruszeń chcieli uciec "prazdnik Polaków". Dla dzieci był to okres dalszej serii wzruszeń.

Nie ochłonałszy jeszcze z dnia komunii św. tego pierwszego z Bogiem pocałunkiem, przeżywać im przyszło pasowanie na bojowników wiary. Pobyt ks. biskupa Gawliny w 6 Dywizji "Lwów" zamknął się uroczystym aktem — kazimierzowskich ślubów.

U stóp pałacu Dżingischan, na którym jasną plamą świecił się obraz Matki Boga, barwny korowód regionalnych postaci odnawiał wraz z królem swe śluby.

Zadumało się wojsko, zadumało się... wódz!

Śpiewnym rytmem płynęły Litani wzywania.

Podniosły nastrój mieszał daleki charkot głośnieka.

Nie dla tego on wojska i nie dla tych on ludzi.

Złączyła ich inna dewiza: "Turris Fortissima, Nomen Domini".

Dewiza pasterskiej służby Biskupa Polowego Wojsk Polskich.

Dewiza powrotnej drogi polskiego żołnierza.

(Z opowiadań żołnierskich Dywizji "Lwów" 19. I. 1943.) W. Z. Zagłoba

MISJA TA...

gdzie czekają znaku z nieba

Sławny zagończyk misyjny, który wiosną misjonarskiego życia spędził na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej — na Wileńszczyźnie — w latach 1929 - 1931, pod niemiłym głosem misjonarzem Ks. Franciszkiem Matelskim, który najpiękniejsze lata kapłańskiego życia strawił na misjach w Ameryce Północnej wśród Rodaków, a od 20 blisko lat pracując na Ziemi Krzyża Południa jako proboszcz na misjonarskich placówkach i raz po raz zrywał się do lotu misyjnego w Brazylii — Ks. superior Zygmunt Piotrowski, proboszcz z Prudentópolis — zaprosił "grupe" kurytybską na przeoranie plugiem misyjnym całej swej rozległej parafii. Dla mnie był to teren pracy już znany, bom dwa lata pracowałem w niej u boku gorliwego misjonarza, ks. proboszcza Ryszarda Gogola. Ale dla współtowarzysza mego i szermierza misyjnego pierwszej wody — Ks. Franciszka Madeja — była to "terra nova".

W piękny dzień Niepokalanego Serca Maryi, dnia 22 sierpnia, stanęliśmy do młociny misyjnej objeżdżając równo strony parafii w pojedynkę. Spotykaliśmy się w kaplicy na Tijuco Preto. Jak piękny kobierzce przepłatały się kaplice, gdzie w naznaczonym dniu gromadził się liczny lud, bez względu na czas pogody. Liczny udział w misji po kaplicach brali także Ukraińcy.

Na Tijuco Preto miałem szczęście być na miejscu rękomych objawień Matki Boskiej. Dotykając tego delikatnego tematu, zaznaczam że góry, iż w niczym nie chcę uprzedzać wyroków władzy kościelnej, a jedynie dać czyste sprawozdanie. Ponoć od Bożego Narodzenia b.r. ukazują się 12-letniej dziewczynie "Święta" — jak powiadała — niedaleko od naszej kaplicy św. Józefa, na Tijuco Preto. Dziewczyną tą uprzywilejowaną jest Amelia Pec (pisząca Petz). Ojciec jej jest

pochodzenia polskiego, matka Ukrainka. Rodzina ta składa się z czterech dziewcząt i trzech chłopaków. Wszyscy brali budujący udział w misji. Miejsce mniemanego objawienia otoczone jest parkanem, a w środku rośnie niewielkie drzewo, usłojone jak ołtarzyk. Co wieczór, gdy nie pada, ludzie gromadzą się tam na różaniec. Dni "objawień", co dwa miesiące, po dwa dni rano. Ponoć w tych dniach od pięciu do siedem tysięcy wiernych gromadzi się tam nie tylko z całej okolicy, ale i z daleka, jak z Rio de Janeiro, São Paulo i Cascavel. Kiedy dziewczynka modli się w czasie wizji, zapatrzona jest w dal, nie widząc nic co się wokół niej dzieje. Po skończeniu widzenia wraca ona do siebie. By uniknąć ciekawości ludzkiej przebywa najczęściej w katecheket ukraińskich w Prudentópolis, oddana modlitwie. Tyle, com się dowiedział w czasie misji w Tijucas nie było jej. Co sądzić o tym wszystkim?

Kościół Katolicki pod tym względem jest bardzo rozroptany i ostrożny. Amelia była dwa razy u biskupa w Ponta Grossa. Tak samo księża ukraińscy, jak i miejscowi proboszcz łaciński obrządku robią wszystko, by uniknąć ekstrawagancji i nadużyć religijnych. Ponoć "Święta" ma dać znać i powiadzieć swe imię. Według mego własnego zdania, modlić się należy, by stało się to jak najprędzej, jak się to zdarzyło w Lourdes czy Fatimie, iż to jest Ona — Ucieczka grzeszników i Pośredniczka wszelkich łask.

Dziś w Brazylii, według urzędowych statystyk, dwa tysiące katolików przechodzi dziennie do różnych sekt protestanckich, a tym samym wyrzeka się Matki Bożej. Oby, jak ocalała Brazylię od komunizmu, tak samo, by wyrwała nas ze szpon herezji. Ks. Władysław Szerszko, CM. Misjonarz (C.d.n.)

Lekarze:

DR. AUGUSTO KISZKA
Clínica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
A T E N D E :
Hospital: — das 8 às 12 hs.
Consultório: — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Maria — das 13 às 15 hs.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 20 hs.
PONTA GROSSA - PARANÁ

VARIZES - MICROVARIZES
Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, - tratamento rápido sem operação.

DR MENDES ARAUJO
Especialista nas doenças do reto
aparêlho digestivo, gastrite, Doença do estômago duodenal, Doença de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 330, - térreo. - Fone: 4-0268 - das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

Dentyści:

AUGUST STEC
Konsultorium: Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A.
Godziny przyjęć: Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-ej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior do Estado. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 hs.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANA

DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godziny: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. C. Augusto Stelfeld
Especialista: ovidos, nariz e garganta.

Consultório: Rua Dr. Murici, 970 - 4.º andar - conjunto 41
Curitiba

DR LUDWIK RYDYGI

Wieloletni polski, 4 lata praktyki w Stanach USA. Kurs specjalny w New York, P.M.S.T.
Specjalność: choroby wewnętrzne, choroby skóry, choroby zakaźne, choroby zębne, choroby dróg oddechowych, choroby nerek, choroby serca, choroby żołądka i jelit.
Kons.: R. José Bonifácio 110
Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, - Telefon: 4-5473.

DR ALBANO SCHOLSE

Przyjmuje w dzień i w nocy
Av. República Argentina, 2933
Telefon: 4-4393 — Curitiba

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6.
Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernta n.º 10 4.º piętro — Conj. 491 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quince

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.
CURITIBA - PARANA

Stan chłopski w Brazylii

Fakt, że istnienie samodzielnych gospodarstw chłopskich obroniło Polskę przed katastrofą ponad miliona bezrobotnych, bez środków do życia, jest niesłusznie przemilczany. Znaczenie tego faktu należy przypomnieć obecnie, kiedy w Brazylii wielu ludzi uznaje za postęp to, że ludność ze wsi ucieka do miast, a miasta "puchną" z nadmiaru napływu ludzi poszukujących pracę. Wiś zaś nie dostarcza już dość żywności dla kraju o zaludnieniu poniżej 10 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Sztucznie ogranicza się pewne kultury rolne, a na wielkich własnościach wypasa się bydło, gdzie mogłyby istnieć gospodarstwa wielostronnie produktywne. Nadto wielkie własności zaciągają i otrzymują pożyczki, które spłaca się dopiero, gdy pieniądź stracił wartość. Dzięki temu, wielkie własności mogą sprzedawać swe produkty taniej, aniżeli drobne gospodarstwa, niszcząc w nieuczciwy sposób podstawy samodzielnego bytu ludności wiejskiej.

tają tylko wielkie własności. Gospodarstwa średnie i małe mają dostęp do tych nowoczesnych metod tylko wtedy, gdy chcą pracować zespołowo. Kilka przykładów rzeczy te objaśni.

W Polsce podczas zimy owady i robactwo przestawiały niszczyć zapasy. Wystarczyło bronić przed mrozem okopowane i owoce i można je była przechowywać tygodniami i miesiącami. W zimie rabano lód z rzek i stawów i zakopano go na potrzeby utrzymania w lecie chłodzonego mleka, mięsa itp. W tych warunkach chłop mógł produkować wszystko, bo mógł plony przechować i dostarczyć je bez potrzeby nakładu wielkich kapitałów i bez nieustannej walki ze szkodnikami.

W klimacie brazylijskim szkodniki działają przez cały rok. W Brazylii nie ma naturalnego lodu, a koszt chłodzenia jest droższy, aniżeli w Polsce opał zimowy. Chłodzenie wymaga instalacji bardzo skomplikowanych i drogich. Nikt własnoręcznie nie jest w stanie zbudować takich instalacji sam, jakby mógł zbudować piec, wykopać dół i wyścielić go słomą, jak to robiono w Polsce, by przechować podczas zimy ziemniaki, marchew itp.

W gospodarstwach średnich czy małych nikomu nie chce się tym zająć, by tracić czas i pieniądze na doświadczenia. Teoretycznie takie rozwiązanie już istnieje w formie znanej powszechnie flaszki termosowej. Przechowuje ona gorąco lub zimno podczas kilkadziesiąt godzin dzięki ochronnej, cienkiej ścianie podwójnej, gdzie jest próżnia. Zrobić to samo jako opakowanie we formie skrzynki, beczki lub czegoś podobnego, wymaga materiału mniej kruchego niż szkło, a le tak samo szczelnego. Znaleźcie takiego materiału otwiera możliwość powstania dla stanu chłopskiego w Brazylii i wszędzie, gdzie gorący klimat przeszkadza magazynowaniu czy transportowi. Żądania, by część podatków szła na koszt rozwiązania tych spraw powinna się mnożyć, a równocześnie trzeba by stworzyć zespoły gospodarstw średnich i małych dla celów magazynowania i transportu produktów rolnych. Kto nie chce korzystać z tych możliwości, straci niezależność i padnie ofiarą wyższego. Ustawiczne zabieranie głosu w tej sprawie zachęca także techników do studiowania nad specjalnym materiałem, zdolnym do przechowywania temperatury gorącej czy zimnej, jak to dzieje się z flaszka termosowa.

W. Dmand

ZYCIE I SPRAWY POLONII ZAGRANICZNEJ:

HOLANDIA
Polska literatura po holendersku

69-letni holenderski dziennikarz i pisarz Willem A. Majer jest od szeregu lat znanym tłumaczem literatury polskiej. Tłumaczy Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, Reymonta, Andrzejewskiego, Dąbrowską itp. Wil-

lem Adrian Majer jest synem lekarza z Rotterdamu. Przed wojną studiował literaturę słowiańską w Polsce. Podczas okupacji był łącznikiem holenderskiego podziemia.

Tłumaczeniem literatury polskiej zajął się w 65 roku życia. Tłumaczy on obecnie "Dymy nad Birkenau" Seweryna Szmaglewskiego.

W. Z. Zagłoba

OFIARY

NA FUNDUSZ "LUDU"

- Pan Edmund Karwowski Cr\$ 500,00
Pan Władysław Lao z Ponta Grossa Cr\$ 650,00
Pan Adam Ozga z Kurytyby Cr\$ 500,00
Pan Revmas. Irmás do Instituto Sagrado Coração de Jesus z Araucari Cr\$ 2.000,00

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie składa Administracja "Ludu"

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

Foto PROGRESSO

Rua São Francisco 166
FOTOGRAFIAS para:
Casamentos, Formaturas, Postais, 3x4, 6,9 e 9x12.
AMPLIAÇÕES:
Pretas, marrons e coloridas.

NOVA POLÍTICA ERVATEIRA

RIO (Agência Nacional) — O Grupo de Trabalho designado para estudar a reforma da Lei Orgânica que criou o Instituto Nacional do Mate fez entrega, ao presidente dessa autarquia, sr. Manuel de Oliveira Franco Sobrinho, do ante-projeto que elaborou visando a atualizar a estrutura da entidade.

No ante-projeto, agora em estudo pela Procuradoria Geral do I.N.M., figuram várias alterações, visando a melhor aparelhar a entidade para execução dos seus objetivos de proteção à economia ervateira, inclusive, modificações nos órgãos auxiliares da administração, a reabertura de agências no exterior e criação de um setor de fiscalização.

Prevê ainda, no capítulo "Das fontes de receita e da arrecadação", nova forma de incidência das taxas sobre

a erva mate, que seriam fixadas "ad valorem" nas bases de 3% e 12%, respectivamente, sobre o produto beneficiado e a matéria prima (cancheada).

As novas taxas visam a assegurar proteção à indústria nacional, já que a matéria prima é tributada em mais de 4% do que o produto elaborado para o consumo.

Propõe ainda o ante-projeto que seja consignado, anualmente, no orçamento da União, pelo prazo de cinco anos, uma subvenção de 500 milhões de cruzeiros, que seria destinada, exclusivamente, a auxiliar o custeio das despesas com a execução de um plano de expansão do consumo do mate nos mercados interno e externo, plano que seria elaborado pelo I.N.M. e aprovado pelo Ministério da Indústria e Comércio.

BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **Vai subir o preço da carne e do açúcar** — Rio — O superintendente da SUCANAB, sr. Guilherme Borghoff, autorizou a liberação dos preços da carne e do açúcar refinado. Em consequência disso, o quilo da carne em Curitiba custará Cr\$ 900,00.

★ **Mineiros contra reforma agrária** — Belo Horizonte — Todos os mineiros, inclusive as autoridades civis e militares, tendo à frente o governador Magalhães Pinto, começaram uma fortíssima campanha contra a reforma agrária pretendida pelo presidente Castelo Branco.

★ **Importação de fertilizantes** — Rio (A.N.) — O Ministro da Agricultura informou que levou ao conhecimento do presidente Castelo Branco a questão da importação de fertilizantes, estando já praticamente acertada a primeira operação nesse sentido, da ordem de quinze milhões de dólares. Os maiores interessados — as cooperativas e os importadores — deverão, agora, entrar em contato com o Banco do Brasil.

Por outro lado, o Ministro Hugo Leme adiantou que a coordenação do Crédito Rural recentemente criado, e que conta com 42 bilhões de cruzeiros para financiamentos, teve o seu regulamento e regimentos aprovados pela Junta Deliberativa, devendo entrar imediatamente em funcionamento.

★ **"Catolicismo"** — Já está circulando o número 165, de setembro de 1964, do órgão de cultura "Catolicismo", que se edita em Campos, Estado do Rio.

Esse mensário especializado conta com a colaboração de Bispos, teólogos, professores universitários — figuras exponenciais de nossa vida cultural, política e religiosa — e tem cerca de 60 mil leitores disseminados por todo País.

O artigo de primeira página, "A Terceira Fôrca Católica" e o seu esotérico princípio de socialização, de autoria do Prof. Giordano Mario Vitta, é um interessante relato da subversão linguística nos meios católicos, seu desenvolvimento e as reacções que provocou. (Agência Boa Imprensa).

★ **Socorros às vítimas do Vietnam do Sul** — Rio (A.N.) — A Cruz Vermelha Brasileira está grandemente interessada na ação de solidariedade e socorros e faz um apelo ao comércio, indústria e ao povo em fim, que encaminhem quaisquer auxílios, para minorar a sorte dos nossos irmãos sofredores, a

Comissão Central de Socorros, na Praça Cruz Vermelha nr. 10 — Rio de Janeiro.

★ **Jovens norte-americanos ajudam nas favelas** — Rio (CIC) — Novo grupo de jovens norte-americanos, chegado há pouco ao Brasil, foi morar entre favelados para — segundo declarações deles — melhor conhecer o espírito das favelas e ajudar seus moradores. Vem exercendo vários trabalhos referentes à higiene, saúde e instrução, e conforme verificações colhidas, seus serviços estão sendo muito bem recebidos pelos favelados que vêm nestes jovens verdadeiros amigos.

★ **O acerto da política econômica** — Em consequência das declarações das autoridades brasileiras, das medidas adotadas pelo presidente Castelo Branco e da nova legislação da remessa de lucros, muitas firmas norte-americanas estão dispostas a investir o seu capital no Brasil.

★ **Salão infantil em São Paulo** — São Paulo — Capital — Foi inaugurado, no Pavilhão Internacional do Ibirapuera, na Capital paulista, o IV Salão da Criança, onde estão apresentadas miniaturas de satélites e foguetes, velódromo, "robots", teatrinhos, palco para mágicas e os mais diferentes brinquedos infantis. São 135 firmas nacionais que expõem este ano no Salão da criança.

★ **Revolução foi entendida nos EUA** — Rio — O ministro da Saúde, sr. Raimundo de Brito, ao voltar dos EUA, declarou que os norte-americanos compreenderam bem o movimento revolucionário brasileiro pois os Bancos USAID e BID vão financiar a construção de redes de abastecimento de água em 2.203 cidades do interior do Brasil.

★ **Prefeitos de Santa Catarina reuniram-se em Itajaí** — Florianópolis — Os prefeitos de todos os municípios catarinenses reuniram-se no dia 3 p. p., no balneário das Cabeçadas, na cidade de Itajaí, a fim de debater importantes assuntos relacionados com as reivindicações de suas respectivas comunas nas esferas federais e estaduais.

★ **Chegarão os "Voluntários da Paz"** — Desembarcou no Rio o novo grupo de jovens norte-americanos em número de 55, que deverá trabalhar no Mato Grosso durante dois anos, junto aos camponeses, cuja vida e hábitos conhecem, graças a um curso especial que fizeram nos Estados Unidos.

Política de preços mínimos e de financiamento à produção

Rio (Agência Nacional) — O decreto que o Presidente da República assinou, fixando os novos preços mínimos para os produtos agrícolas, baseia-se em uma nova política de preços, tendo como objetivo o atendimento de um programa de governo, que efetivamente venha a amparar a agricultura. Essa política teve suas linhas traçadas por um Grupo de Trabalho composto por representantes dos Ministérios da Agricultura, Fazenda e Planejamento, além da Superintendência Nacional de Abastecimento e Comissão de Financiamento da Produção.

Foram estabelecidos os seguintes objetivos: 1 — fixação de preços mínimos paritários plurianuais; 2 — interiorização dos preços mínimos; 3 — reformulação do sistema de garantia de preços mínimos, através de delegações de poderes, mediante convênios do Banco do Brasil S/A com entidades bancárias oficiais, estaduais e de natureza privada; 4 — reestruturação da Comissão de Financiamento da Produção; e 5 — previsão dos recursos necessários à execução da nova política de preços mínimos.

O Grupo de Trabalho que elaborou o projeto partiu da necessidade de romper o esquema até agora vigente, considerando-se como sendo de atendimento quase que exclusivo da faixa litorânea, em constante detrimento das zonas mais avançadas no sentido oeste.

O esquema da "interiorização" formulado consiste em se criar novos pontos em cada uma das zonas produtoras com a finalidade de nelas se estabelecer a ação da Comissão de Financiamento da Produção. Esses pontos denominados centros de convergência estão sendo determinados com absoluto rigor técnico, sendo mesmo inteiramente nova a sistemática de sua avaliação.

Em tais centros de convergência deverão ser, obrigatoriamente, servidos por agências bancárias de órgão mandatário da CEP ou de seus propostos e dotados de suficiente capacidade de armazenamento, facilidade de transporte, bem como de outros serviços indispensáveis às operações de compra, desde que o procedimento se imponha como meio de assegurar suporte efetivo à produção e possa de maneira efetiva, concorrer para a normalidade da distribuição.

Curiosidades do CONCILIO ECUMÊNICO

— Observadores afirmam que o problema mais delicado a ser tratado no Concílio é o que se refere à natalidade.

— A pedido dos Bispos norte-americanos foi incluída num decreto conciliar cláusula condenando todas as formas de racismo.

— O Papa já nomeou 15 "Auditoras" para o Concílio.

— Entre as "Auditoras" existem várias viúvas de guerra que foram escolhidas como "símbolos da mais profunda aspiração da humanidade por uma paz justa e cristã".

— O Bispo jugoslavo Dom Emiliano Cedaka assinalou a necessidade de se pedir à ONU a solene proclamação do direito à liberdade religiosa.

— O Cardeal Cushing, ao terminar seu discurso em nome de 144 Bispos norte-americanos, defendendo a liberdade religiosa, foi calorosamente aplaudido em plena Aula Conciliar, apesar da proibição que vigora a respeito dos aplausos.

— Um Bispo holandês pediu a aplicação do princípio da liberdade religiosa aos casamentos mistos.

— O Episcopado polonês sugeriu calendário litúrgico segundo o qual a Páscoa seria celebrada cada ano no quarto domingo de abril, o Ano Bom sempre num domingo e o Natal sempre numa segunda-feira.

— De sua residência forçada de Dadvanov, o Arcebispo de Praga Dom Josef Beran fez chegar ao Vaticano carta secreta onde manifesta o desejo de assistir ao Concílio.

— Faleceram dois Padres Conciliares: Dom Leone Nigris, Secretário-Geral da Obra da Propagação da Fé, e Dom Josef Gawlina que na semana passada usara da palavra, citando Lutero pró-culto à Virgem Maria.

— Já faleceram oito Prelados durante o Concílio. (CIC)

Conclusão dos planos de filmagem dos Jogos Olímpicos

(B. I. J.)

A equipe de produção, selecionada para realizar o registro cinematográfico dos Jogos Olímpicos de Tóquio, no ano corrente, terminou recentemente o argumento do filme. A produção da película citada é uma das responsabilidades do país anfitrião, e, em consonância com isto, o Comitê de Organização Olímpica escolheu um dos melhores diretores da cinematografia do país para supervisionar a filmagem: Kon Ichikawa.

Três dos trabalhos desse cineasta, "Chamas na Planície", "Irmão mais jovem" e "A Harpa da Birmânia", conquistaram laureis em festivais cinematográficos internacionais, o que lhe valeu um reconhecimento cada vez maior, no exterior, das suas habilidades de diretor de cinema.

A película olímpica não será um simples registro de vários acontecimentos pois tentará dar ênfase à beleza de forma dos atletas participantes enquanto apresenta o desenvolver das pugnas esportivas de uma maneira artística.

De conformidade com o roteiro do filme, recentemente publicado, a primeira cena descreverá o sol como símbolo da paz e igualdade um símbolo sob o qual se encontram os jovens de todas as nações. Seguir-se-ão cenas do Estádio Nacional, onde de terço lugar as provas de atletismo, dos campos de Komazawa e cenas de Tóquio.

A seguir, a câmara focalizará a Grécia, onde a Tocha O-

límpica começará a sua jornada até à capital japonesa.

Virão em seguida as cenas da cerimônia de abertura, com close-ups dos participantes que dentro em pouco irão competir. O uso intensivo e extensivo da telefotografia fornecerá numerosos flagrantes de atletas e espectadores durante as provas.

O ponto alto do filme será a maratona, finalizando a película com uma cena do estádio vazio. Durante toda a filmagem, o sol será empregado como símbolo de igualdade.

O Diretor Ichikawa tem isto a dizer sobre o filme: "Gostaria de fazer a película de modo a incutir no público o sentimento de que os Jogos Olímpicos são um festival de paz. Evitarei o mais que possível as explicações superfluas e tentarei captar os melhores momentos dos atletas."

"Estarei satisfeito se o público que assistir ao filme descobrir algo de novo no animal extraordinário que se denomina ser humano e tiver a oportunidade de refletir em quão maravilhoso é esse ser".

A produção olímpica terá duas horas e meia de duração, e custará cerca de 350 milhões de yens. A parte técnica será executada pela Associação de Cinema Olímpico de Tóquio. O público sugeriu oitenta mil nomes como títulos possíveis para a película, porém, esta, afinal, será designada simplesmente "Jogos Olímpicos de Tóquio".

O MUNDO EM 5 MINUTOS

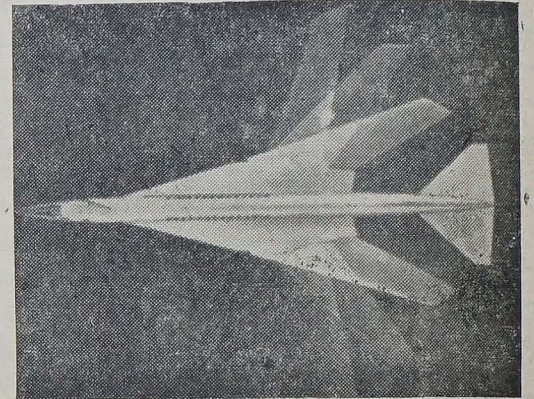
● **A impossibilidade da coexistência religiosa** — O mensário "Cuba Socialista", órgão da União da Juventude Comunista afirmou que constitui grande perigo para a juventude cubana o espírito religioso, que existe na população. Acen-tua esse mensário que é dever da União da Juventude Cubana combater esse espírito religioso e formar os jovens segundo o materialismo dialético.

A perseguição do comunismo à religião é fruto da oposição essencial de princípios, que existe entre esta e o comunismo, como afirmou o Prof. Plínio Corrêa de Oliveira, em seu estudo "A Liberdade da Igreja no Estado Comunista". A tese, segundo a qual, a liberdade da Igreja significaria a destruição do comunismo, é confirmada pelo órgão comunista cubano. (Agência Boa Imprensa).

● **Boas as fotografias através do "Syncom III"** — Washington — As experiências de fotografias transmitidas do Japão para a Califórnia através do "Syncom III", foram consideradas "muito boas" e devem melhorar mais até a ocasião dos Jogos Olímpicos.

As fotografias foram transmitidas da mesma maneira como o serão durante os Jogos — por microronda para a estação terrestre de Kashima, da corporação de rádio japonesa, enviada para o "Syncom III" que circula a 34.280 quilômetros sobre o Pacífico e dele para uma estação terrestre em Ponta Mugu, na Califórnia. ("O Estado").

● **Comemorou-se na Espanha o 28 aniversário da nomeação do general Francisco Franco como chefe do Estado, após o levante militar de 18 de julho de 1936.**



NOVO TIPO DE JET DO FUTURO AVIAO SUPERSONICO DE PASSAGEIROS, OS EUA, COM ASAS MÓVEIS, QUE DESENVOLVENDO A VELOCIDADE DE 2.800 km por hora, percorrerá a distância entre Washington e Londres em 2h24m, transportando 273 passageiros.

● **Em reuniões os católicos alemães e franceses** — Estrasburgo — Os bispos franceses e alemães acabam de fazer um apelo em comum aos seus fiéis a fim de comemorarem a reconciliação dos dois povos que durante séculos têm lutado um contra o outro, pagando enorme tributo de sangue. A reunião se efetuou justamente na Montanha do Hartmannswellerkopf, na Alsácia, onde na Primeira Guerra Mundial, grande massa de soldados alemães e franceses pagou com a vida a inimizade das respectivas nações. Celebrou-se missa, oficiada por Mons. Weber, Arcebispo de Estrasburgo, estando presentes altas autoridades francesas e alemãs. (NOVA).

● **Perigo no emprego de analgésicos durante a gravidez** — Melbourne — As mulheres grávidas que, sem prescrição médica, ingerirem medicamentos contra mal-estar geral ou dor de cabeça podem dar à luz crianças cegas. "Sir" Lorimer Dods, diretor do Instituto Australiano de Enfermidades da Infância, disse à imprensa que os médicos australianos comprovaram esse fato em numerosos casos. As futuras mães, salientou, não deveriam em absoluto tomar qualquer medicamento sem receita médica. ("O Estado").

● **Jugoslávia não participará da conferência internacional em Moscou** — Belgrado — O governo da Jugoslávia tomou a decisão de não participar da reunião mundial de partidos comunistas que o Kremlin prepara para meados do próximo mês.

● **Confisco de bens na Argélia** — Argel — O governo da Argélia iniciou o confisco de propriedades, terras, lojas, residências, automóveis e outros bens dos argelinos que colaboraram com os franceses durante a guerra de independência da Argélia.

● **O dr. Paul Grand, diretor da Missão entre os Leprosos**, que completou 90 anos de fundação, declarou que a lepra está progredindo no mundo, especialmente no Congo, e que há atualmente um total de 12 a 15 milhões de enfermos.

CURIOSIDADES

(Escreve Prof. Ruy Afrânio Peixoto)

PERGUNTA de Carlos Alberto Lima: "Como podem os Cientistas determinar a idade da Terra?"

RESPOSTA: Há muitas maneiras de se determinar a idade da Terra. A mais moderna delas, e uma das mais exatas, é pelo chamado processo do relógio geológico de urânio. O Urânio, na sua lentíssima desintegração, passa por doze estágios antes de transformar-se em isótopo estável de chumbo. Os cientistas denominam de meia-vida o tempo necessário para um isótopo radioativo perder a metade da radiação de seus átomos. A meia-vida do Urânio é de quatro bilhões e seiscentos milhões de anos.

Como o Urânio é a única substância radioativa que se transforma neste isótopo não foi difícil calcular que a Terra tem mais de quatro bilhões de anos.

Os cálculos baseados nas translações dos planetas; o lento processo de evolução da atmosfera, pelo estudo da porcentagem de dióxido de carbono; a poeira cósmica revolvente; o grau geométrico; o estudo cristalográfica de certas rochas, etc., são alguns dos muitos processos de cálculo da idade da Terra.

Perquite o que deseja saber a Ruy Afrânio Peixoto, rua Afrânio Peixoto, 99 Nova Iguaçu, Estado do Rio de Janeiro, e aguardar resposta por este jornal.

Sociedade União Juventus

MÊS DE OUTUBRO

Dia 11 — às 9 horas Grandioso Festival com REABERTURA DA PISCINA churrascada, boliche, futebol, barraquinhas. As 18 horas — Festival Dançante

Dia 17 — BAILE DAS DEBUTANTES Orquestra: Beppi e seus Solistas.

A DIRETORIA